

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji Dzienników St. Sokółowskiego Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja Dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 5 lutego b. r. zamianować najmiłosiejwiej Ministra handlu, Gwidona barona Rosenburg i Culmbach-Calla prezydentem komisji centralnej dla wystawy międzynarodowej w Paryżu w r. 1900.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował c. i k. porucznika 58 pułku piechoty, Wacława Pribylę adjunktem zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Pan Namiestnik zamianował c. i k. attaché konsularnego dr. Rogera bar. Battaglię komisarzem powiatowym.

Wyższy Sąd krajowy w Krakowie zamianował podoficera c. i k. marynarki w Pola, Juliana Nowaka, kancelistą sądowym w Dukli.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 marca.

Urbis et orbis, — cały świat, cała ludzkość, składa hołd Wielkiemu Starcowi na Tronie Piotrowym w 90 rocznicę Jego uro-

dzin. Bezprzykładny to, jeśli nie w historii świata, to przynajmniej w historii nowszych stuleci fakt, że przed Namiestnikiem Chrystusa korzy się nie tylko całe społeczeństwo Kościoła katolickiego, lecz całe społeczeństwo chrześcijańskie w ogóle, a nawet i świat niechrześcijański. Od szeregu też lat już wszystkie uroczystości i jubileusze Leona XIII. stały się tryumfalnymi uroczystościami Kościoła katolickiego. Zawszą płyną głosy najwyższego uznania dla prawdziwej mądrości, dla rozumu politycznego, dla genialnego zrozumienia ducha dzisiejszych czasów, dla wielkości myśli, dla głębi oraz szlachetności uczucia Ojca św., mająją uprzedzenia, rosną podziw i uwielbienie a te objawy czei nie tylko sprawiają zadowolenie uczuciom wiernych Kościoła, lecz przedewszystkiem okrywają sam Kościół nową chwałą, wzmacniają go duchowo i czynią zeń niewzruszoną potęgę na prawdziwie Piotrowej oparą opość. Cała wewnętrzna siła, wewnętrzna moc, duchowa potęga idei Chrystusa i organizacji katolickiego społeczeństwa i Kościoła, odzwierciedlają się w tym osobistym tryumfie wspaniałego na pozór Starca, który z cudowną prawdziwie siłą umie zapewnić swej wielkiej duszy przewagę nad kruchą formą cielesną, i panuje i rządzi duchami milionów z taką pewnością siebie, jakiej przykłady nie łatwo znaleźć w historii, a z taką mądrością, że nawet wśród nie dowierających budzi ufność w endowne posłannictwo swoje i swego Boskiego urzędu. Prawdziwy *Lumen in caelo!*

To też cały świat katolicki, cały świat chrześcijański, cała nawet ludzkość woła Mu dzisiaj: *Ad multos annos! Videbis annos Petri!*

Z okazji swej uroczystości, jak telegrafują z Rzymu, Ojciec św. przyjmował wczoraj kardynałów, biskupów i prałatów, którzy składali Mu życzenia z powodu 90-tej rocznicy urodzin oraz 22 rocznicy wyboru na Papieża. W odpowiedzi na wręczony adres, Leon XIII. wyraził radość, że danem mu było żyć tak długo, za co Bogu dziękuje. Rok jubileuszowy będzie płodny w owoce. Papież wskazał na

licznych pielgrzymów przybywających do Rzymu. Prosił Boga, aby przebaczył tym, którzy miotają oszczerstwa z powodu obecnych uroczystości jubileuszowych, wspominał o uroczystościach Giordana Bruno i nazwał je seami bezbożnymi, które nie zasługują na miano uroczystości rzymskich. Następnie Ojciec św. omawiał krwawe zajęcia w południowej Afryce, ubolewał, że padło tam już tyle ofiar i wyraził nadzieję, że przelew krwi skończy się wkrótce. W końcu udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego i odbył *cerde Stan* zdrowia Papieża jest wyborczy.

Zśród mnóstwa objawów hołdu, przesłanych Papieżowi, znaczące należy, że także wiedeńskie poselskie Koło polskie wysłało wczoraj z powodu 90-rocznicy urodzin Papieża depeszę gratulacyjną do Rzymu na ręce kardynała Rampolli.

† Ks. Biskup Łukasz Solecki.

Wczoraj o godzinie 5 po południu depesza Najprzew. biskupa-sufragana przemyskiego ks. Pelczara, którą mogliśmy zamieścić jeszcze w przeważnej części wczorajszego numeru *Gazety*, zawiadomiła nas, że J.E. ks. biskup Solecki dokonał zycia. W obec zwrótu, jaki w ostatnich czasach przybrała choroba zmarłego świętego Księęcia Kościoła, nie był to wiadomość nieprzewidywana, a jednak, zarówno w Przemyslu samym i jak w szerszych kołach katolickiej ludności naszego kraju, która uniała cenię wysoko niepospolite przymioty s. p. księdza biskupa, sprawiła ta wieść żalobną głębokie wrażenie. Mąż wielkiego rozumu i wykształcenia, niezwyklej dobroci serca, bardzo troskliwy o dobro powierzonych swej pieczy dusz i kościołów, ks. biskup Solecki szanowany był i kochany ogólnie przez swych dycecezan. — a dzisiaj wszyscy zgodnie boleją nad jego trumną.

Potomek podupadłej finansowo starej rodziny szlacheckiej, pieczętującej się Ostoją, s. p. ks. biskup Solecki, urodził się w Jawczu (powiat rohatyński) w dniu 6 sierpnia 1827 r. Wielką pracowitość i zdolności znamionowały go od pierwszego zarania młodości. W 9 roku życia oddany do gimnazjum w Brzeżanach, ukończył je z celującym postępem. Z kolei uczęszczał we Lwowie przez dwa lata na wydział filozoficzny, a potem, postanowiwszy poświęcić się powołaniu kapłańskiemu, przenosi się na wydział teologiczny. Jako słuchacz Uniwersytetu i reprezentant młodzieży wydziału teologicznego, bierze w r. 1848 udział w deputacji, wysłanej do Wiednia przez młodzież Uniwersytetu lwowskiego. W r. 1850 wyświęca go ks. arcybiskup Baraniecki i mianuje swym kapłanem; przez dwa lata jest później s. p. ks. Solecki wikarym w parafii lwowskiej św. Marcina; a otrzymawszy (w r. 1852) dyplom doktora św. Teologii zostaje następnie katechetą w II. gimnazjum lwowskim. W r. 1857 objął wykłady Biblii Starego Testamentu, języków wchodnich i archeologii biblijnej na wydziale teologicznym Uniwersytetu lwowskiego. — W dniu 14 listopada 1860 mianowany został profesorem tych przedmiotów. W r. 1864/5 piastował godność rektora Uniwersytetu; był to pierwszy rektor lwowskiej Wszechnicy narodowości polskiej i jedyny zarazem na tej godności Polak w okresie niemieckim tego Uniwersytetu. W r. 1865 został s. p. ks. Solecki kanonikiem kapituły lwowskiej i prosił o uwolnienie od profesury; na życzenie rządu pozostał jednak jeszcze na tem stanowisku przez r. 1865/6 i — jak zaznacza „Historia Uniwersytetu lwowskiego“ (Finkel-Starzyński 1884. Lwów), — w tym, dla Uniwersytetu tutejszego z powodu wewnętrznych stosunków jego bardzo trudnym czasie, odegrał wybitną rolę jako rektor i jako członek senatu akademickiego, będąc referentem spraw najtrudniejszych.

Równocześnie z objęciem kanonii objął także urząd Rektora seminarium duchownego;

78)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Na to pytanie dała odpowiedź sama pani Emma. Podbiegła do pani Karoliny i ucałowała ją, zawołała:

— Zagramy, Karoleciu, w krokiet! Już ułożyliśmy się z panem Ludwikiem. Każ wynieść lokajowi.

Gra w krokiet, spacer po ogrodzie, zwiedzanie oranżeryi wypełniły czas do wieczora, a ponieważ dzień był upalny i w pokojach duszno, kazała pani Karolina podać kolację w ogrodzie.

Po rozmowie o urodzajach, cenach, kłopotach o robotnika, odezwała się pani Emma: — Zazdroszczę ci, Karoleciu, zręcznej pokojówki.

— I ty miałaś dobrą. Co się z nią stało?

— Ach, to bardzo romantyczna historia: zakochała się i musiałam ją odprawić.

— Czy dlatego, że się zakochała? — spytał pan Ludwik.

— Zaniebdywała się z miłości. I wyobraźcie sobie państwo: taka zwykła, prosta dziewczyna zakochała się bez pamięci.

— Biedna! — rzekła pani Karolina. — Czy wyszła zamaż?

— A, tego już nie wiem. Zabawna tylko była ta jej miłość.

— Dla widzów miłość może być zabawna; dla aktorów nią nie jest — powiedział pan Ludwik.

— To już wina aktorów, że dopuścili widzów. Miłość dla mnie — mówiła pani Emma — wtedy ma urok, gdy osłonięta jest tajemnicą, niebezpieczeństwem, gdy każde widzenie się, pocałunek, grozi odkryciem...

— Więcej przez panią przemawia ciekawość wrażeń, niż uczucie. Dla mnie miłość jest harmonią dwóch umysłów — mówił, zapalając się, pan Baliński — jest zgodnym pojmowaniem celów i środków, i bez tej zgodności moralnej niemożliwa jest miłość, chyba szalą namiętną.

— Mój Ludwiku, mówisz, jak student na wakaacjach — przerwał pan Runowski. — Wyobraź sobie, że ty tak marzysz o miłości dla wysnionej kochanki i nagle widzisz ją przed sobą jako starą, bezzębną babę... Pięknie-bys wyglądał!

— Tak, tak, mój mąż ma zupełną słuszność. Do miłości trzeba Romea i Julii, trzeba temperamentu, piękności, życia... Czy nie mam słuszności, Karoleciu?

— Chętniej zgodziłabym się na teorię kuzyna Ludwika, jeśli wogóle miłość indywidualna w życiu jest nieodzowną.

— Ależ Karoleciu! — zawołała pani Emma. — Toż to herezyja, co mówisz. Czyż jest co w życiu piękniejszego nad miłość?... W takim razie spał arcydzieła poezji, bo one opiewają miłość i tylko miłość.

— Ty, Emmo, nie przekonasz mojej żony; ona już jest taka zimna — odezwał się z uśmiechem brat.

— A ty, Maurycy, co powiesz o miłości? — spytał szwagier nie bez ironii.

— Ja zgadzam się z Schoppenhauerem: miłość to ślepy popęd natury, aby nie wymarł gatunek.

— Maurycy, to za ostro! — oponowała siostra. — Miłość bez samowiedzy, bez odczucia rozkoszy, bez dreszczów i gorączki, nie jest miłością ludzi, ale roślin — i mówiąc te słowa, spojrziała błyszczącymi oczyma na pana Balińskiego.

— Wiciecie co, moi państwo — wmieszał się pan Runowski — zamiast przelewać z pustego w próżne i gadać o miłości, proponuję, aby nam kuzynka coś zagrała na fortepianie, a my z Ludwikiem zrobimy partję szachów.

Późnym wieczorem rozeszli się goście. Panią Emmę odprowadzała gościnnie gospodyni, mężczyzn — pan Strauchfeld.

— A gdzie spi Julek, Karoleciu?

— Pierwsze drzwi na prawo?

— A twoja ciocia?

— Uprosiłam, aby ze mną spała.

— A te trzecie drzwi?

— To pokoj kuzyna Ludwika.

— Jesteśmy sąsiadami, panie Ludwiku! —

zasmiała się do wchodzącego.

— Janie! — wołał pan Runowski. —

Zbudź mnie raniutko; pójdę na kaczki.

— Dobranoc ci, Karoleciu! — wołała rozczulonym głosem pani Emma, całując ją głośno. — Przyjemnych snów o mojej miłości!

Pani Karolina ukryła niechęć i powiedziała uprzejmie:

— Dobranoc!

XXVII.

Pan Baliński, ubrany, gotowy do wyjścia, nasłuchiwał w swym pokoju kroków służby na kurytarzku gościnnym, aby się dowiedzieć, czy pani Karolina i ciocia już przyszedły do pokoju jadalnego. Z nudów oczekiwaną wziął książkę do ręki, wtem posłyszał skrzyp drzwi kurytarzowych, wiodących do ogrodu. Uchylił swoje drzwi, zajrzał i postyszał głos pani Emmy:

— Dzień dobry, panie Ludwiku! Otworzył drzwi, stanął w progu i podając rękę na powitanie, mowil:

— Dzień dobry! Już z ogrodu tak wczesnie?

— Nie mogłam spać; wczorajsze wrażenia były zbyt silne na moje nerwy.

— Wczorajsze?

— Nie udawaj pan — zaśmiała się cicho — słowa pana o miłości, pełne poezji i uczucia, nie dały mi zasnąć. Wstałam rano, zarzuciłam tylko szlafroczek — mówiła, spuszczać oczy skromnie — i poszłam do ogrodu. Zerwałam tę prześliczną różę, widzi pan? — i wskazała na zatknęty u gorsu różę — a jak pachnie! Zbliży się pan — i postąpiła krok ku niemu.

Nachylił się, wąchał różę, i dojrzał przez rozpiętą szczelinę białe ciało i koronkę koszuli. Poczuł na włosach lekkie muśnięcie, krew uderzyła mu do głowy, cofnął się zwolna i patrząc w jej oczy, rzekł:

— Róża i pani tworzącie dopiero razem zachwycający obraz.

W uśmiechu pokazała swe białe ząbki i powiedziała:

— Kuzynowi mego męża muszę pozwolić na podobne komplementa... Ach, jakie oryginalne obicie w pokoju pana!

Usunął się na bok i oboje patrzyli na zwykłe tapety, zdobne w bukietki polnych róż.

— Widzę na stole rozłożoną książkę — to źle; należy, panie Ludwiku, przynajmniej na wsi odpościć po pracy... Jaka to książka? — Słowacki.

— Zachwycał się Słowackim! I co pan czyta z jego poezyj? Ciekawa jestem, czy mamy wspólne gusta?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wierektorem w tym czasie był dzisiejszy kanonik ks. Mikołaj Pawłowski. — Od tego też roku (1865—1881) przez lat 14 był członkiem Rady miasta Lwowa. W r. 1867 po utworzeniu Rady szkolnej krajowej mianowany jej członkiem, rozwinął w tej najwyższej naszej magistraturze szkolnej żywą i pożyteczną działalność. Na stanowisku tem pozostał do końca r. 1881, poczem w dniu 14 maja 1882 otrzymał mianowanie na następcę s. p. biskupa Hirschlera w diecezji przemyskiej.

Oprócz ożywionej duszpasterskiej działalności, s. p. ks. biskup uporządkował także stosunki majątkowe biskupstwa przemyskiego, odnowił wspaniałe i stylowo, wielkim nakładem osobistym, katedrę przemyską, odnowił i rozszerzył gmach seminarium duchownego w Przemyślu, erygował cztery kościoły parafialne i siedm filialnych, — świadczył wiele wszystkim prawdziwie potrzebującym. Za jego także staraniem przywrócono sufraganię w Przemyślu, którą zrazu piastował zmarły przed kilku laty s. p. ks. biskup Glazer, a obecnie, jak wiadomo, ks. dr. Józef Pelezar. — Przez lat 18 brał s. p. ks. biskup Solecki czynny udział w pracach Sejmu krajowego.

Nie poskąpiono też s. p. zmarłemu księciu Kościoła uznania. Był rzeczywistym e. i. k. tajnym radcą Jego Ces. Mości, kawalerem orderu żel. Korony II. kl., asystentem tronu papieskiego, hrabią rzymskim i prałatem domowym Jego świątobliwości. — *R. i. p.*

Pogrzeb s. p. ks. biskupa Soleckiego odbędzie się we wtorek.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 1 marca b. r.).

Wiedeń, 3 marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów, z powodu, że przedpołudnie zajęły posiedzenia komisyjne, rozpoczęło się dopiero około trzech kwadransów na 4 po południu. Na początku odczytano między innymi następujące interpelacje i wnioski:

P. Winkowski i towarzysze interpelują z powodu niedostatecznej liczby sądów w Galicji.

P. Merunowicz wnosi, aby projekt ustawy w przedmiocie połączenia kolejowego fabryki tytoniu w Winnikach z koleją państwową przekazano bez pierwszego czytania komisji kolejowej.

Izba wniosek ten uchwała.

P. Zeller (socjalista) i towarzysze interpelują z powodu rzekomych słów, jakie P. Minister Piętał miał powiedzieć do p. Kareisa o znanej sprawie Aratenówny.

Następnie Pan Minister oświaty dr. Hartl odpowiedział na interpelację pp. Bernera i towarzyszy w sprawie zamknięcia piątej klasy w szkołach ludowych w gminach powiatu ostrawskiego Zarabek i Kranečnik. P. Minister oświadczył, że powodem zamknięcia nie były bynajmniej motywy narodowo-

ściowe i zapewnił, iż Rząd poświęca baczna uwagę rozwojowi szkolnictwa ludowego na Śląsku.

Z kolei P. Minister dr. Wittek odpowiedział na interpelację p. Mandyczewskiego w sprawie przyczyn pożaru, jaki nawiedził gminę Bratkowce w powiecie stanisławowskim w r. 1898. P. Minister stwierdził, że nie istnieje żaden związek przyczynowy pomiędzy tym pożarem a ruchem kolei żelaznej, że przeto kolej państwowa nie jest zobowiązana do zapłaty odszkodowania pogorzelcom.

Nowo wybrany poseł czeski Czela-kovsky (Młodoczech) złożył przyrzeczenie poselskie.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego mianowicie do dalszej dyskusji nad programem rządowym.

P. Wolf oświadcza, że program obecnego Rządu jest dla niego sympatyczniejszym, niż programy poprzednich Rządów. Program ekonomiczny można nawet powitać z zapałem. Mowca atakuje silnie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne, które za czasów hr. Badeniego opuściło szeregi niemieckie. Stronnictwo mowcy nigdy nie zgodziło się na t. zw. zielono-święteczny program Niemców. Pos. Wolf tłumaczy dlaczego radykali niemiecy nie wzięli udziału w pracach konferencji pojednawczej; nie zgodzą się oni nigdy na uznanie czeskiego języka urzędowego. Uznanie języka niemieckiego językiem państwowym jest koniecznością. W dalszym ciągu omawiał p. Wolf postępowanie władz politycznych w obec stowarzyszeń i praktyki konfiskacyjne w Czechach.

Mowę swą zakończył pos. Wolf okrzykiem na cześć narodu niemieckiego.

Następny mowca p. Stransky wskazuje na czwartkową mowę Grabmayera, którą uważa za dowód, że lewica coraz wyraźniej przechodzi do obozu rządowego. Gabinet dr. Koerbera jest gabinetem lewicy, dalszym ciągiem gabinetu hr. Claryego. Omawiając program rządowy twierdzi p. Stransky, że charakter tego programu jest równie jak charakter całego Rządu bardzo chytry. Jeżeli P. Prezydent Ministrów oświadczył, że Państwo jest ostoją obywateli, to mowca zapytuje, o którym to państwie jest mowa; czy może o tem państwie, które za wiekową wierność odpłaciło się srogą niewdzięcznością narodowi czeskiemu i które 17 października ubiegłego roku popełniło na narodzie czeskim zbrodnię przez zniesienie rozporządzeń językowych. (Huczne oklaski u Młodoczechów). Gabinet obecny jest gabinetem urzędniczym. Minister czeski nie jest mężem zaufania Czechów, tylko zwykłym urzędnikiem. Następnie polemizuje p. Stransky z pojednawczą mową p. Grabmayera; powiada, że Grabmayer powinien był tę mowę wygłosić przed dwoma laty, kiedy on i jego stronnictwo zdemolowali parlament. Nie pora teraz wzywać naród czeski, aby znowu odbudowywał parlament przez nich zdemolowany. Dopóki niesprawiedliwość, wyrządzona narodowi czeskiemu przez zniesienie rozporządzeń językowych nie zostanie naprawiona, dopóty nie będzie parlamentu, nie będzie Państwa, nie będzie pokoju. (Huczne długotrwałe oklaski u Młodoczechów; mowca odbiera liczne gratulacje).

Następny mowca p. Gregorec przedstawia życzenia Słowian południowych.

Z kolei zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Nawiązując do uwagi, że Rządu nie należy sądzić według słów jego, lecz według czynów, powiedział mowca, że Rząd jest gotów do tego, ażeby czyni nastąpiły zaraz po słowach. Nie może jednak spraw, dotyczących się prywatnych interesów ludności przeprowadzić sam, lecz łącznie z Reprezentacją ludu. Walka między dwoma narodowościami osiągnęła w ostatnich latach swój punkt kulminacyjny. Mowca nie chce wchodzić w przyczyny tego zaostrzenia, należy jednak postawić sobie pytanie, jak można spór ten zażegnać. Za koniecznością zaprowadzenia porządku przemawia nieodbitcie racya stanu, gdyż Państwo będzie dopóty chore, dopóki oba te narody żyć będą z sobą w niezgodzie. Pomimo wszystkiego jednak cokolwiek stało się dotychczas, spór może być załatwiony, niechaj tylko obydwaj narody zobędą się wzajemnie nieufności. Dwa narody przez naturę tak wysoce uzdolnione i tak pracowite i dzielne, powinny się przeciw porozumieć. Obie strony ponieść muszą pewne ofiary, gdyż stan obecny utrzymać się nadal nie da: idzie zatem tylko o miarę tych ofiar. Rząd mniema zatem, że najlepiej przyczyni się do pomyślnego załatwienia sprawy w ten sposób, jeżeli będzie się starał obie strony zbliżyć i rozwiązywać poszczególne kwestye, z których składa się cały kompleks spraw spornych. Rząd snuć będzie tę nitkę zgody dalej, a gdy potem zajdzie tego potrzeba, to Rząd za swój obowiązek będzie uważał dokończyć dzieła ostatecznie i wyszukać takie rozwiązanie sprawy, które dla obu stron będzie sprawiedliwe i do przyjęcia możliwe. Na tem stanowisku stał zawsze Prezydent Ministrów, gdyż mniema, że tak tylko można dojść do celu; na kryte ścieżki rząd nie wstępował i nie będzie na nie wstępował, tak samo, jak nie ma żadnych skrytych a ubocznych myśli. Jeżeli więc p. Stransky z mowy p. Grabmayera wywnioskował, że pomiędzy Niemcami a Rżdem przyszło już do porozumienia, to P. Prezydent Ministrów musi powiedzieć, że tak w rzeczywistości nie jest. P. Prezydent Ministrów może tylko zgodzić się na wywody p. Grabmayera o wartości parlamentarnych urzędów i współdziałania reprezentacji ludów w pracy ustawodawczej. Mowca życzy sobie gorąco, ażeby patriotyczne wezwanie Grabmayera znalazło taki odźwięk, na jaki zasługuje.

Następnie wzięł P. Prezydent Ministrów w obronę urzędników przed zarzutami jakie w toku dyskusji podniesiono. Tu i ówczas mógł się zdarzyć jakiś błąd, mowca nie może jednakże dopuścić, ażeby z tego wyprowadzają wnioski dotyczące całego stanu urzędniczego. Urzędnicy polityczni znają swoje trudne i pełne odpowiedzialności zadania. O ile zaś mowca czuje się zobowiązanym bronić politycznych urzędników przed zarzutami, z którejkolwiek one padną strony, o tyle zważać on będzie na to, ażeby głębokie poczucie obowiązku jakie cechuje naszą Administrację, wychodziło jedynie na korzyść służby publicznej. Mowca będzie się starał działać w tym kierunku, żeby urzędnicy stykając

się bezpośrednio z życiem praktycznym zdobywali zachowaniem swoim zaufanie ludności.

W odpowiedzi p. Wolfowi zaznaczył P. Prezydent Ministrów, że żadne państwo, nawet najbardziej wolnomyślne, nie dopuści, ażeby ludność jego podległą była przez obce żywioły, zwłaszcza gdy one podkopują poszanowanie dla krajowych władz, co właśnie stało się w przypadku przez p. Wola przytoczonym.

P. Prezydent Ministrów stwierdza, że ekonomiczny program Rządu nie został przez Izbę niesympatycznie przyjęty i zastrzega się przeciwko wątpliwościom, podnoszonym co do tego, jakoby Rząd nie miał na serwo zamiaru programu tego wykonać. Jeżeli p. Stransky ekonomiczny program Rządu traktuje tak lekceważąco, to mowca musi ze swojej strony wątpić, czy pracowita ludność Czech także tak lekko sobie ceni popieranie jej ekonomicznych interesów. Rząd ma stały zamiar wszystko uczynić, ażeby przeprowadzić bezzwłocznie wszystkie główne zadania, leżące w interesie ludności i ma zarazem nadzieję, że Izba wierna swym najpiękniejszym tradycjom, wyśle wszystkie siły, ażeby się okazać godną wielkości i chwały państwa. (Zywe oklaski).

Na tem obrady przerwano, i przystąpiono do wniosków nagłych. Mianowicie nastąpił dalszy ciąg rozpoczętej onegdaj dyskusji nad nagłością wniosku tyczącego się zniesienia rozporządzeń (patentu policyjnego) z d. 20 kwietnia 1854.

Socjalny demokrat p. Resel określił stanowisko swego stronnictwa i oświadczył się za zniesieniem patentu policyjnego; poczem rozprawę przerwano a następne posiedzenie wyznaczono na dziś.

Z komisji i klubów parlamentarnych.

(Telegram).

Wiedeń, 3 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej, na którym obecny był także P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, p. Dolezal przemawiał aż do godziny pół do 3 po południu, poczem posiedzenie zamknięto.

Wczoraj przed południem obradowała także komisja przemysłowa nad projektem ustawy w przedmiocie zmiany względnie uzupełnienia §§. 59 i 60 ustawy przemysłowej. W ciągu rozprawy przedstawiciel Rządu prosił o odroczenie dyskusji szczegółowej, ze względu na wielką doniosłość pojedynczych postanowień, zaproponowanych przez subkomitet, jakoteż z powodu, że dotąd nie wszystkie Izby handlowe i przemysłowe nadały swe opinie. Komisja odrzuciła wszakże wniosek odraczający i uchwaliła odbyć posiedzenie następne we wtorek.

Subkomitet komisji socjalno-politycznej dla streiku węglowego uchwalił wczoraj powołać ekspertów i ułożył zarazem szemat pytań, na które rzeczoznawcy mają odpowiadać. Z Polaków należą do subkomitetu pp. Kozłowski i Kolischer. Przewo-

38)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(La femme nouvelle par Paul et Victor Margueritte).

XV.

(Ciąg dalszy).

Zaansowano pana Dormoy.

Spóźnił się i zaczął się tłumaczyć. Książę Tudusz, któremu miał zaszczyt być prezentowany na five o'clock Figura przedwczoraj, spotkał go na ulicy i zatrzymał, rozmawiając z nim przez parę minut. Mówiąc to, ustawiał sztalugę, przygotowywał pastela, poprawiał pozę pani Dugast i fałdy firanki po za nią, a potem, pochylony nad swoją robotą, od czasu do czasu rzucał jakie słowo.

Helena wróciła do swojej książki usiłując zainteresować się opisami Emersona, ale metaliczny głos malarza o pieszczołtych brzmieniach, odrywał jej uwagę. Mówił w kwiecistej wymowie o sztuce pastelowej, cytując sławnych jej mistrzów. Helena, słuchając tych słów, jakby widziała owe dzieła które zawsze się zachwycała, a przedewszystkiem dzieła wiekopomne Latour'a, w których drży w całej pełni uroku, życie kobiece z wieku, który specjalnie jest wiekiem kobiety.

Dormoy wyszukiwał wyrażen zakochałego, aby ucieszyć i wysłać ten czar, jaki wieje od tych arcydzieł, tak wiernie oddających ciało kobiety. Helena słuchała z zajęciem, a on, korzystając ze stosownej chwili

mówił dalej, rozprawiając o swoim zawołaniu i wygłaszając zdania, wprawdzie bardzo słuszne i dobrze zastosowane, ale które każdy, choćby najmniej talentu posiadał, a trochę wiedział i czytał sformułować potrafi, i które tylko dzięki wykwintnej formie i umiejętnej modulacji głosu nabierają większej wagi.

Pani Dugast była zupełnie opanowana; Helena się uśmiechała.

XVI.

Pewnego dnia Andrzej oznajmił, że już wszystko załatwione; dziś i jutro sprawunki, pojutrze pożegna Paryż.

— Chwile moje policzone — dodał, patrząc na zegarek — a mama nie wraca!

Z nieciepliwością rzucał okiem w około, na salon i na znane od dzieciństwa sprzęty; widocznie, że porzucenie tego wszystkiego było mu obojętne. Helena parzyła na niego z głęboką uwagą, jakby dziwiąc się, że mając tę samą krew w żyłach, można się tak różnić między sobą. Zdawało się, że ostatnie wypadki nie dotknęły Andrzeja, tak spokojnym i zimnym był wyraz jego twarzy. Jechał na to nowe życie, nieznanne, z takim samym wrażeniem jakby odbywał krótką wycieczkę po za Paryż. Nie troszczył się wcale o to, co pozostawiał po sobie, tylu strapieniami i komplikacjami, które spowodował.

I mimowoli spytała brata czy nie żał mu niezgo tutaj? Myślała o Germanie, o tem życiu złamanem z powodu nieopatrznej lekkomyślności. A on teraz, zdziwiony, popatrzył na nią, jakby chciał pytać czego może żałować.

Widział wczoraj Germanę przez chwilę, u stryja, widocznie to krótkie spotkanie było mu nieprzyjemne; jej sprawiło niesmak, je- mu wrażenie, że wszystko to co się stało,

stało się bardzo dawno, popadło w zapomnienie; a głównie oboje doznali niemiłego zdziwienia, że spotykają się jak obcy po tylu latach poufałej kuzynowskiej przyjaźni, a później tak zażyłego stosunku... Zresztą, z pewnością przyjemnością dowiedział się Andrzej, że nie tracono nadziei, iż uda się doprowadzić Du Martyego do ustępstw dla Germany, która z honorem wyjdzie z całej sprawy. Przynajmniej adwokaci dokładali do tego wszelkich usiłowań, a Du Marty, słuchając dobrej rady i usilnego namawiania, wrócił do swojej roli uprzejmego światowca i może skłonił się do przyjęcia na siebie całej winy, godząc się na żądanie rozvodu przeciw sobie samemu. W takich warunkach, Andrzej mógł jechać ze spokojnym sumieniem.

— Tak... — rzekła Helena — zapewne wszystko dobrze się ułoży. Germana wkrótce będzie wolna.

Nastąpiło krótkie milczenie, w którym Andrzej odgadł, że zawiera w sobie pytanie.

— A więc, tem lepiej dla niej! — rzekł.

— Zapewne zastanowiłeś się nad tem, co ci obowiązek nakazuje? — poddała Helena. — Naprawisz swoją winę...

Andrzej, chociaż panował nad sobą, zacierwienił się a brwi mu się ściągły.

— Będziemy mieli czas o tem mówić — rzekł.

Ale z jego zakłopotania, ze sztywności, Helena ze smutkiem się domyślała, że nigdy mu w głowie nie powstało, że winien jakieś zadośćuczynienie Germanie. A on sobie myślał tymczasem: „Oszalała chyba! co jej się zdaje?... Germana, uroczą kochanka, ale żona, moja żona! ach! jeszcze czego!”

Wstał i oświadczył, że nie ma czasu dłużej czekać i przyjdzie jutro na obiad. Bierąc kapelusz zatrzymał się przed pastelem

— Weale nie źle! — szepnął. I obracając się do Heleny, trochę drwiąco: — Jeden odszedł, znalazł się drugi! — rzekł.

— Głupi jesteś! — zawołała urażona. Wzruszyła się jednak mimowoli i zdjęła ją chęć zanalizowania tego wzruszenia. Insynuacja Andrzeja sensu nie miała, a przecież... I nagle zaprzęgnęła ponowić otwarcie z bratem. Pomimo, iż Vernières nie obchodził jej dziś wcale, chciała już dawno porozmawiać o tem z Andrzejem.

— Słuchaj! wtedy gdy wypędziłam pana de Vernières, wydawało mi się, że ci go było żal. Czy doprawdy nie wiedziałeś nic o przeszłości twego przyjaciela? o opuszczeniu przez niego kobiety, co stanowi czyn podejśzy od zbrodni?

— Moja biedna siostrze — odpowiedział — po co by kto miał zwierzać się z takimi rzeczami? Vernières nigdy mi nic nie mówił. A zresztą, znasz mój sposób myślenia. A zresztą!...

Nieokreślonym ruchem ręki dał do poznania, że niestety, podobne rzeczy zdarzają się między ludźmi. Pieniądz wszystko by załagodził.

— Ale muszę uciekać — dodał. — Mam się widzieć z osobistością bardzo ważną. Ale przecież ty go znasz? Piotr Arden...

— Tak, poznałam go w Brighton. — Człowiek wybitnych zdolności. Nasz stryj, który go bardzo ceni, prosił go o wszystkie plany na przedźalnie, które mam tam zakładać. Zresztą, zna on wybornie Kaukaz i Georgię, gdzie zbudował wspaniałą kolej żelazną. No, do widzenia, tym razem na prawdę. Ucałuj mamę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dnieżym subkomitetu jest dr. Baernreither. Do grona ekspertów powołano także z Galicyi (zachodniej) jednego przedsiębiorcę i jednego robotnika.

Komunikat niemieckiej partii ludowej stwierdza, że na wczorajszym jej posiedzeniu omawiano sytuację polityczną i uchwalono nie brać udziału w dyskusji nad oświadczeniem rządowym. Komunikat wyraża ubolewanie z powodu błędnych i zupełnie bezpodstawnych wieści o ostatnich obradach klubu. (Tyczą się to zapewne pogłosek o uchwałach klubu głosowania przeciw kontyngentowi rekrutów).

Według komunikatu niemieckiej partii postępowej powzięła ona jednogłośnie uchwałę wyrażającą nadzieję, że gabinet uchwalonego przez dolno-austriacki sejm projektu ustawy o nowym statucie i reformie wyborczej dla miasta Wiednia nie przedłoży do sankcji.

Z teatru wojny.

Uwolnienie Ladysmith od oblężenia, wywołało w Anglii o wiele większy entuzjazm, aniżeli odsiecz Kimberley i kapitulacja Cronjego. Według depeszy z Londynu trudno nawet wyobrazić sobie, co się działo w stolicy Wielkiej Brytanii. Na wiadomość o wejściu lorda Dundonalda do Ladysmith, może w pół godziny po nadejściu depeszy, o godzinie 11 przed południem, cały Londyn przyozdobił się w sztandary o barwach narodowych. Widocznie demonstracja była przygotowana, gdyż w jednej chwili zmieniła się fazygnomia miasta. Każdy kupiec wystawiał w oknie sklepowym na czerwonym papierze czarnymi literami drukowaną wiadomość o ocaleniu oblężonego miasta. Nie tylko śródmieście, ale i najdalej przedmieścia przydobiono. Chłopców, którzy sprzedają gazety na ulicach, zamiast jednego penny bogatsi ludzie rzucali za gazetę całego szterlinga. Nieznajomi sobie ludzie zapraszali się nawzajem do winiarni, aby wypić kieliszek wina na cześć królowej, lordów Roberta i Kitchenera, generałów Bullera i Whitego. Na balkonie Mansion-house pojawił się lord-major i przemówił do obywateli, wzywając ich do wzniesienia okrzyku na cześć królowej. Nawet w Banku państwowym zazwyczaj tak poważnym, urzędnicy przerwali pracę i chórem śpiewali *Good save the Queen*. Wieczorem olbrzymie tłumy ludu przeciągały przez całe miasto z chorągiewkami i lampionami, śpiewając i wznosząc okrzyki na cześć królowej i zwycięskich generałów. Wszystkie kluby były iluminowane.

Podobnie działo się także na prowincyi i w koloniach, przyczem przyszło gdzieniegdzie do znacznych zaburzeń i wykroczeń. Mianowicie 400 robotników z doków gławoskich, którzy wskutek oswobodzenia Ladysmith otrzymali całodzienny odpoczynek, pomaszzerowali z żelaznymi narzędziami przed uniwersytet i zażądali wydania prof. Tillego, aby go wrzucić do wody. Prof. Tille, Niemiec, ogłosił niedawno w jednym z dzienników niemieckich namiętny artykuł przeciw Anglikom a za Boerami. Tłum nie zadowolony z oświadczeniem władz uniwersyteckich, że Tille złoży swój urząd i miasto opuści, lecz rozbił główną bramę i rozproszył się dopiero wtedy gdy nadeszła policja.

W porcie Dover wszystkie okręty były przyozdobione flagami. Kapitan belgijskiego parowca nie chciał jednak flagi wywiesić, wskutek czego robotnicy portowi zwrócili się przeciw Belgijczykom, żelżyli ich i wyrażali na głos swoje antypatye dla Boerów. Tylko szybki odjazd okrętu belgijskiego położył przykraj scenie koniec.

Ze stolicy Kanady, Montreal, donoszą, iż ludność na wiadomość o zajęciu Ladysmith przez Anglików zaatakowała redakcję tamtejszego francuskiego dziennika; powybijano tam szyby z powodu, że nie wystawiono flagi. Policja okazała się bezsilną. Zmuszono gwałtem właścicieli domów do wywieszenia flagi, a kiedy na ratuszu się z tem ociągano, ratusz wzięto szturmem.

Z Belfast w Irlandyi donoszą, że w skutek kapitulacji Cronjego i zajęcia Ladysmith, urządzono na ulicach demonstrację antiangielską, która przybrała dość wielkie rozmiary.

Z samego Ladysmith donoszą do *Timesa*, że przynębnienie, jakie tam od kilku dni panowało, znikło z chwilą, gdy gen. Buller we wtorek w południe zapomocą heliografu doniósł o swym skutecznym przejściu przez rzekę. We środę rano było już jasnym, że nieprzyjaciel zaniechał oblężenia. Wieczorem przybył Dundonald z 3000 jeźdźców, nie napotkawszy nigdzie na opór. Między oblężonymi zapanował entuzjazm nie do opisania. Z okrzykami radości spieszyli naprzeciw Dundonaldowi generałowie, oficerowie, żołnierze i ludność cywilna. Matki z dziećmi na rękach pchały się naprzód. Kontrast między silnymi i dobrze wyglądającymi żołnierzami Dundonaldem a zgnębnionymi i wychudłymi twarza-

mi oblężonych był widoczny. W środku miasta ustawilo się wojsko naokoło gen. Whitego i jego sztabu. Żołnierze witali okrzykami swego generała, a on dziękował wszystkim za pełne ofiarności poparcie, którego mu nie odmówili w tych ciężkich dniach. — Rzeczywiście podziw należy się przedewszystkiem ludności Ladysmith i oblężonym wojskom, które zamknięte od listopada z. r. przez 120 dni wytrzymały z prawdziwym bohaterstwem wszystkie katusze oblężenia: zupełne odcięcie od świata, wieczną trwogę przed niszczącymi pociskami armatnimi, głód, nędzę, choroby, niewygody mieszkania po sztucznych dołach, dających jedyne zabezpieczenie przed kulami przeciwnika, oraz czterokrotne rozczarowanie z powodu niefortunnej odsieczy. Nikomu nie przyszło nawet na myśl kapitulować lub buntować się przeciw woli dowódców angielskich.

Kapitulację Cronjego opisują depesze z Paardeberg w sposób następujący: Pułk walczący na samem czele frontu, spostrzegł w dniu 27 lutego rano nagle białą flagę w szeregach Boerów; Anglicy powitali ją okrzykami. Następnie przyjął ordynans list do lorda Roberta, w którym Cronje oświadczał, że się poddaje. Wysłano generała Pretymana, aby go przywiózł. Poranek był świeży, słoneczny. O godzinie 7 rano spostrzeżono na równinie mały oddział jeźdźców. Lord Roberts stanął przed skromnym wózkiem polowym, w którym sypia i kazał stanąć pod bronią oddziałowi highlanderów Seafordha. Jeźdźcy zblżyli się, a wówczas spostrzeżono na czele ich, obok Pretymana, mężczyznę w podeszłym wieku, o cerze brunatnej z siwymi nitkami w czarnych włosach. Był to Cronje. Samo spotkanie jest już znane: Cronje oddał Robertsowi ukłon wojskowy, Roberts odklonił się, poczem gdy siedził z konia podał mu rękę i rzekł: „Broniłeś się pan dzielnie“. Cronje odpowiedział: „Ubolewam, że nie mogłem dalej stawiać oporu“. Roberts, ubrany w mundur, z szabłą w boku, prosił Cronjego, by usiadł. Tłómacz Krazer stanął tuż obok. Cronje miał na sobie szary, miękki kapłusz o szerokich skrzydłach z ciemno-pomarańczową wstążką skórzaną, ciemno-zielony surdut, czarne spodnie, brązowe buty i grubą rękawicę. Robi wrażenie starszego, zażywnego farmera. Plecy ma szerokie i wypukłe, szerokie czoło, twarz ogorzalą, z krótką, szpakowatą brodą. Był nadzwyczaj spokojny, nieco zamysłony i nie powiedział prawie nic, oprócz tego, że w jego obozie znajduje się około 3000 Boerów. Spożył śniadanie ze sztabu, poczem zapalił cygaro, które mu podał jeden z oficerów.

Po kapitulacji Cronjego obóz Boerów przedstawiał jeden obraz zniszczenia. Wszystkie wozy i armaty były rozbite. Naokoło leżały trupy konskie, a pod niemi tu i ówdzie ranni żołnierze, którzy błagali o pomoc. Zabrano około 5000 karabinów. Stan rannych Boerów był po prostu rozpaczliwy. Wielu ich leżało w podziemnych podkopach wśród nieczystości i w zepsutem powietrzu. Obóz Boerów był jednak urządzony wybornie i oszańcowany przeciw wszelkim atakom.

Ogółem naliczono dotychczas 4119 jeńców, cztery zdobyte armaty oraz bardzo wiele żywności i materiału wojennego. Fotograficzne zdjecie obozu Boerów, którego dokonano w niedzielę z balonu captii, przydało się bardzo przy bombardowaniu. W Brukseli twierdzą, że w czasie dziesięciodniowych walk pod Paardeberg zginęło 2000 Boerów.

We środę przybył Cronje wraz z żoną pod eskortą 50 ludzi do Modderriver, jadł obiad w restauracyi; wygląda na bardzo zgnębnionego. Demonstracyi nie było żadnych.

Times donosi z Kapstadt, że tamtejsza opinia publiczna uważa oddawanie Cronjemu honorów wojskowych za niepotrzebną przesadę. Wszysey są zdania, iż należy traktować go po ludzku i chronić przed obelgami, ale też nie więcej.

Brukselski korespondent *Berl. Tagblattu* otrzymał z transwaalskiego poselstwa wiadomość, że po kapitulacji Cronjego Boerowie z umysłu jak najspieszniej usuwają się z angielskiego terytorium. Dlatego udało się Anglikom tak łatwo uratowanie Ladysmith. Generał Joubert koncentruje całe swe wojsko w republice orańskiej w okolicy Wynburg, podobnego do Ladysmith położeniem, które daje możność długiej obrony. Także Bloemfontain oddadzą Boerowie bez walki.

Według doniesienia z Berlina, wiadomość dzienników angielskich, jakoby niemiecki cesarz składał telegraficznie gratulacje królowej Wiktorji z powodu zwycięstwa Roberta, nie znajdują tu potwierdzenia. *Germania* sądzi, iż przeciwnie królowa zawiadomiła cesarza o fakcie, ale nie otrzymała od niego odpowiedzi.

Sułtan wysłał do królowej angielskiej powinszowanie z powodu zwycięstwa nad Cronjem.

KRONIKA

Lwów, 3 marca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emanuel Roth, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Odnaczenie.** Prof. dr. J. Szpilman — jak donosi *Przeгляд weterynarski* — został zamianowany członkiem korespondentem Towarzystwa umiejętności weterynaryjnych w Lugdunie (Société des sciences vétérinaires à Lyon).

— **Od dr. Bronisława Łozińskiego** otrzymaliśmy list następujący:
Szanowna Redakcyo!

Wobec obiegującej wersyi fantastycznej (powrózonej w wczorajszym *Słowie Polskiem*), jakoby w „Czytelnicy katolickiej“ oświadczył się za kandydaturę p. Ignacego Daszyńskiego na posła do Sejmu z miasta Lwowa, upraszam o umieszczenie następującego sprostowania:

Kiedy 21 lutego b. r. po moim odczytaniu o publicznej działalności ś. p. dr. Franciszka Smolki pogadanka przeszła na aktualne sprawy wyborcze, nie tylko nie zalecałem kandydatury p. Ignacego Daszyńskiego, lecz przeciwnie, wystąpiłem przeciw tej kandydaturze, a zarazem podniosłem konieczność wyboru Ministra dla Galicyi dr. Leonarda Pięta.

Lwów, 3 marca 1900.

Dr. Bronisław Łoziński.

— **P. Władysław Żeleński** przybył dzisiaj popołudniu do Lwowa, by osobiście kierować próbami swego kompozytorskiego koncertu. Odbędzie się on — jak wiadomo — w najbliższy piątek i wzbudza też w muzykalnych sferach naszego miasta wielkie zainteresowanie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, d. 4 marca wykładają będą: w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny 5 do 6 dr. Wiktor Czermak, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego „Dzieje Polski porobiorowce“;

tamże, od godziny pół do 7 do pół do 8 dr. Adam Szelagowski: „Okres Jagiellonów na tle politycznego i ekonomicznego przeobrażenia się Europy w XV i XVI wieku“;

w szkole im. Staszica, ul. Skarbowska 45, od godziny 5 do 6 dr. Władysław Pilat: „O pieniądzu“;

w Szkole realnej, ul. Kamienna 3, od godziny pół do 7 do pół do 8 Michał Lityński: „Z dziejów sztuki. Style chrześcijańskie w wiekach średnich“ (z demonstracyami obrazów świętych przy pomocy skioptikonu).

W poniedziałek, d. 5 marca b. r.: w Instytucie anatomicznym, ul. Piekarska 1. 52, od godziny 7 do 8 dr. Henryk Kadzi: „O nerwach“ (z demonstracyami).

We wtorek, d. 6 marca b. r.: w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny 7 do 8 dr. Bolesław Mańkowski: „O patryotyzmie“.

We środę, d. 7 marca b. r.: w Instytucie chemicznym, ul. Długosza 6, od godziny 7 do 8 wieczorem dr. J. Nussbaum: „Budowa i życie zwierząt“ (z demonstracyami).

Wykłady prof. dr. Czerinaka odbywać się będą codziennie aż do dnia 8 marca włącznie.

— **Posada** prow. inżyniera w IX klasie rangi i trzy posady adiunktów budownictwa w X klasie rangi, są opróżnione przy władzach politycznych w Austrii Górnej. Podania należyćie udokumentowane, wnosić należy ewentualnie w drodze służbowej do 15 marca b. r. do Prezydium Namiestnictwa w Linczu.

— **Eksternistki** mające zamiar składać egzamin dojrzałości w c. k. Seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie, mają wnieść podania należyćie udokumentowane w myśl obowiązującej ustawy do dyrekcji Seminarjum (ul. Skarbowska 39) najpóźniej do 31 b. m.

— **Towarzystwo miłosierdzia** utrzymujące „Dom pracy“ przy ulicy św. Piotra i Pawła pod emantarem Łyczakowskim, odbyło w dniu 1 b. m. zwołane przez hr. Maryę Badońską posiedzenie pełnego wydziału, na którym uchwalono rozbudzić większe zainteresowanie się ludźmi dobrej woli tem Towarzystwem, które z bardzo szczupłych dochodów utrzymuje i zatrudnia 110 osób. Roczna wkładka wynosi 12 K. Zapisywać się można wprost w dyrekcji „Domu pracy“.

— **„Skała“ lwowska** urządza na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierot w niedzielę, 4 b. m., w sali własnej przedstawienie amatorskie. Członkowie „Skały“ odegrają: „Anioł Pański“, „W Szczawnicy“, „Fotografia Jędrusia“ i „W Dąbrowie górniczej“. Początek o godzinie pół do 8

— **Zbydlęcony okaz człowieka.** Wczoraj aresztowano dozorcę domu pod 1. 11 C ul. Źródłana, nazwiskiem Franciszka Fedyszczaka, który w okrutny sposób od dłuższego czasu zgwałcał nad 5-letnim synkiem swej kochanki Maryi Dumiez. Dziecko pobite z wielu ranami odstawiono do szpitalika św. Zofii.

— **Wiadomości policyjne.** Kradzieży kieszonkowej na szkole p. Sapińskiej dokonano wczoraj rano na ul. Ormiańskiej dwóch wyrostków,

z których jednego, Koniusza, udało się schwytać, i z ust jego wydrzeć dwa srebrne guldenty, — towarzyszył jego jednak z większą kwotą zdołał ująć bezkarnie.

Znalezioną czarną torebkę z książeczką do nabożeństwa, robótką i innymi drobiazgami złożono w policyi.

— **Burmistrzem m. Podgórze** wybrany został onegdaj p. Fr. Marjowski, dyrektor zakładów przemysłowych Karola Włodzimierskiego.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: We Lwowie, Zosia, córka dr. Stanisława i Eugenii z Fedorskich Korytków, w 7 wiosnie życia. Ciężko dotkniętym rodzicom towarzyszy gorące współczucie licznych ich znajomych i przyjaciół.

— **Pożar.** W dniu 1 b. m. rano wybuchł w Kamionce strumiłowej pożar, który zniszczył do szczytu młyn parowy Andrzeja hr. Potockiego, wraz z tartakiem i fabryką parkietów.

— **Pamiętka po Mickiewiczu.** W Kownie, jak donosi *Kuryer Codzienny*, pozostała cenna pamiętka po Adamie Mickiewiczu. Jest to domek, w którym wieszcz mieszkał podczas pobytu swego w tem mieście. Tutaj napisał „Grzybnę“. W jednym z ośmiu pokoi znajduje się stół, na którym poeta pisał i fotel, zachowany starannie. Dokoła domku, położonego przy ulicy Garnizonowej, znajduje się piękny, duży ogród. Domek ten należy od dawna do rodziny Dobrowolskich, u których Mickiewicz w Kownie mieszkał; dzisiejsza właścicielka, wdowa po urzędniku Dobrowolskim, prawnuku gospodarza, który mieszkanie to Mickiewiczowi wynajmował, pragnie domek sprzedać.

— **Fabrykantkę aniołków** w osobie wyrobnicy Maryanny Wylezińskiej aresztowano w ostatnich dniach w Piasecznie, w Królestwie Polskiem. Brała ona dzieci z Warszawy na wychowanie, a następnie głodziła je i biła niemilosiernie, dążąc do ich zagłady. W mieszkaniu jej przy odbytej rewizyi znaleziono zwłoki jednorocznego niemowlęcia, którego sekcyja wykazała, że dziecko to zmarło z głodu i ran.

— **Sędziwy kapłan.** Ks. Piotr Baranowski, proboszcz w Tychnowcach, dycezyi warmińskiej, jest niezawodnie najstarszym w świecie kapłanem, który obowiązki swoje czynnie jeszcze spełnia. Urodził on się 2 stycznia 1805 r. we wsi Brunsvalde, pod Olsztynkiem, w Warmii; ukończył zatem lat 95, kapłanem jest od r. 1833, w Tychnowcach od r. 1838. Dotąd codziennie odprawia Mszę św., słuchoa spowiedzi i prawi kazania. Ponieważ ma jeszcze wszystkie zęby, głos jego wyraźnie i donośnie w kościele się rozlega. Sam też dogląda gospodarstwa na kawałku pola, który do uposażenia beneficjum należy. Żyje bardzo regularnie, codziennie udaje się na spoczynek o godzinie 9, spi dobrze i długo. Umysł żywy u niego, dlatego też staruszek pilnie czyta gazety. Niemal całego wieku zdarzeń jest świadkiem.

— **O pozarej tragedyi rodzinnej** donoszą dzienniki z Odessy: Przed trzema laty zaręczył się młody ks. Dawid Orecin z młodą panią z arystokratycznego domu. Przed samym terminem, oznaczonym dla ślubu, narzeczony wyjechał na kilka dni do Kaukazu, aby ze starszym bratem uporządkować rozdział dziedzictwa. Ks. Dawid prześlągnął jednak swój pobyt tak dalece, że zaniepokojona narzeczona wyjechała za nim dla wyjaśnienia niezrozumiałej zwłoki. Przekonała się, że ks. Dawid zapląnął namiętną miłośnicą do swojej bratowej, ks. Celestyny, pięknej Gruzinki. Postanowiła zatem zerwać bez rozgłosu zamierzony związek i powrócić do Petersburga. Nagle rozesała się wiadomość, że starszy ksiądz znikł bez śladu, a ks. Dawid opowiadał, że brat, uwiódłszy jego narzeczoną, wraz z nią wyjechał zagranicę. Wersję tę przyjęto powszechnie w sąsiedztwie i w kołach towarzyskich. Ks. Dawid wydzierżawił dobra swoje i brata sąsiadom i opuścił Kaukaz. Historia cała poszła prawie w niepamięć, kiedy przed kilku miesiącami, robotnicy, kopiąc rów koło zamku, odkryli dwa ludzkie szkielety. Na ręce jednego z nich błyszczał kosztowny sygnet, znany jako własność starszego Orecina. Odkrycie to wywołało sensację i spowodowało wdrożenie śledztwa. W dniu, w którym miała być aresztowana, ks. Celestyna wyskoczyła oknem i zabiła się na miejscu. Ks. Dawid wyznał przed sędzią śledczym, że w obecności kochanki zaszytyłował swojego brata i narzeczoną śpiących w ich pokojach, a trupy zakopał z pomocą służącego w ogrodzie. W dwa tygodnie po tem morderstwie zmarł nagle także ów służący i został pogrzebany bez zwrócenia uwagi na przyczynę śmierci. Na domiar ks. Dawid obrut także starego rzadcę, obawiając się, że jest na śladzie zbrodni. Morderca skazany został na 10 lat ciężkich robót w kopalniach na Sachalinie. Obecnie znajduje się w Odessie, skąd w tych dniach przewieziony będzie na miejsce deportacyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Dzieła H. Sienkiewicza w trybunale włoskim. Korespondent nasz (D) donosi nam

z Rzymu: W sądzie cywilnym w Medyolanie toczyła się sprawa wytoczona przez dom wydawniczy księgarski w Neopolu Detken i Racholl, przeciw kilku księgarzom medyolańskim o tłumaczenie i wydawanie dzieł H. Sienkiewicza. Detken i Racholl, którzy wydali „Quo vadis“ i „Rodzinę Połanieckich“, uzyskali w grudniu roku zeszłego w Sienkiewicza, na mocy aktu urzędowego spisane w Warszawie, wyłączne upoważnienie do tłumaczenia i wydawania jego powieści i na tej zasadzie wyrobili sobie w Medyolanie wstrzymanie przez miejscową policję przygotowanych odbitek nowego wydania „Quo vadis“, „Rodziny Połanieckich“, oraz wstrzymali zapowiedziane wydanie „Wołodyjowskiego“ i „Potopu“, które medyolańscy księgarze: Bracia Treves, firmy Castaldi i Baldini, oraz Aliprandi, mieli puścić w ruch księgarski, jako dopełnienie wydanego przez Detkena i Racholla „Ogniem i mieczem“. Rozprawy w tym procesie były bardzo ożywione i zajmujące, zwłaszcza wobec braku konwencji literackiej pomiędzy Rosją i Włochami. Neapolitańska firma Detken i Racholl opierała się przedewszystkiem na akcie notaryalnym, zeznanym przez H. Sienkiewicza. Otóż wczoraj trybunał cywilny w Medyolanie wydał wyrok w tej sprawie niekorzystny dla Detkena i Racholla, a mianowicie ponieważ Rosya nie chciała przystąpić do międzynarodowej konwencji literackiej w Bernie, uznał, iż każdy księgarz ma prawo tłumaczyć i drukować dzieła Sienkiewicza, ile mu się podoba. Nadto Detken i Racholl skazani zostali na koszt procesu.

Hans Richter — jak donosi *Wiener Abendpost* — przysłał z Manchesteru do dyrektora cesarskiej Opery pismo, zawierające prośbę zwolnienia go z kontraktu i przeniesienia w stan spoczynku. Wobec niedających się odeprzeć powodów Richtera, widziała się generalna intendentura dworskiego teatru zmuszoną uczynić zażość prośbie jego o uwolnienie.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś w sobotę o pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bażuckiego.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci i ostatni w tym sezonie „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdiego. Występ Mateusza Schaffenberga, Teresy Arkłowej, Wandy Radkiewicz, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę o g. pół do 4 po południu „Noc w Wenecyi“, opera kom. w 3 aktach Jana Straussa; z pnią Schuppówną w roli Aniny.

W niedzielę o pół do 8 wieczorem po raz piąty „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego w 10 obrazach; z panem Sosnowskim w roli tytułowej.

W poniedziałek po raz drugi „Dolli“, kom. w 3 aktach Henryka Christiersona.

Z TEATRU.

(Dolli, komedia w 3 aktach Henryka Christiersona, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 2 b. m. w przekładzie M. Sachorowskiego).

P. Christierson, jeżeli w ogóle istnieje na świecie autor tego nazwiska, jest *homo novus* w literaturze dramatycznej; można zaś z góry przewidzieć, że „Dolli“ nie wyrobi mu nadzwyczajnej „marki“. Przedewszystkiem cały koloryt i ton sztuki, nie mającej w sobie oprócz nazwisk nie szwedzkiego, przypominają różne w tym rodzaju klejunki sceniczne niemieckie, owiane ekliwym sentymentalizmem, bez żdźbła humoru a z mnóstwem rozmaitych reminiscencyj. Całość sprawia to wrażenie, jak gdyby była nakręcona do jednej tylko roli, a rola, jak gdyby była pisana dla jednej znanej autorowi artystki, z uwzględnieniem jej indywidualnych usposobień. Żąd całość jest wadliwa, a rola niezmiernie niebezpieczna dla każdej przedstawicielki.

W pierwszym akcie widzimy Dolli w otoczeniu malarzy i rzeźbiarzy, wśród hałaśliwego, nieco cygańskiego życia. Wszystkie typy znane, — nowością jest pies-model, który zawadza na scenie, a na galerii obudza zbyt hałaśliwą wesołość. — W tem otoczeniu wyrasta Dolli do lat osmnastu szczęśliwa, swobodna a co więcej zachowując najzupełniejszą naiwność i nieskazitelność myśli. Artystki, pomimo rubasności swej, są dla niej idealnie dobrzy. Najlepszym zaś jest najstarszy z nich i najznakomitszy, prof. Stolpe, który jest całym opiekunem młodej dziewczyny a sam nie wiedząc o tem kocha się w niej i zdobywa jej serce niepodzielnie.

Przy końcu pierwszego aktu, który jest bardzo długi i bardzo monotony, zarysowuje się katastrofa. Oto o Dolli upomina się jej rodzina; jest ona bowiem córką hr. Schottendorfa — baletnicy. Hrabia z powodu długów nie mógł poślubić niedługo ukochanej

Armandy, lecz poszedł w jarzmo bogatej a popędliwej i despotycznej pani Anieli. Wniósł mu ona posag, popłaciła długi, lecz zatruta życie. Dlaczego właśnie ta dama, pełna dorobkiewiczowskich pretensyj, zła i dumna, — dlaczego właśnie ona, nie zaś sam, zresztą bardzo zacny, hrabia, upomina się o Dolli? dlaczego profesor Stolpe, nie odrzuca tych nieuzasadnionych pretensyj, lecz bez oporu oddaje hrabinie biedną dziewczynę, pomimo jej rozpaczki? — wątpliwości tych nie wyjaśnił autor ani w pierwszym, ani w następnych aktach.

W drugiej odsłonie wprowadza nas autor do salonu hr. Schottendorfów, u których teraz przebywa Dolli, narazem na przesładowania dumnej hrabiny. Już teraz wątpliwości nie ma, że Dolli kocha malarza Stolpego, że do niego tęskni i ku niemu się wyrwa. Jest tu dużo scen sentymentalnych, gdy Dolli marzy nad swoim dawnym kostiumem, gdy zaczyna tańczyć, usłyszawszy piosnkę dawniej w pracowni artystycznej grywaną, — jest wiele naiwno-komicznych epizodów jak długi frazes francuski w ustach Dolli, albo jak ten, gdy br. Delling, dawny znajomy Dolli, który odziedziczył znaczny majątek i jest narzeczonin hrabianki Schottendorf, — porywa wazon z kwiatami, zarzuca sobie na plecy ściągniętą ze stołu serwetę i w takim przebraniu gra na wazonie jak na arfie. — Na to wszystko patrzy się hrabia zachwyconym okiem i w ruchach tańczącej Dolli odnajduje wizerunek zawsze ukochanej Armandy. To wszystko kończy się sceną rzeczywiste efektowną. Wchodzi nagle hrabina i surowo chce karcie całe rozbawione towarzystwo, przedewszystkiem tańczącą Dolli. Ale ta, dotychczas cierpliwa, wybucha narzeczeniem. Silna rozpoznana już uczuciem dla Stolpego, zrywa krepującą ją węgry i wypowiedziawszy hrabinie słowa prawdy, dom jej opuszcza. Ta scena wywarła rzeczywiste wrażenie; burza oklasków kilkakrotnie wywołano przedstawicielkę Dolli, pannę Jankowską. — O ile w pierwszym akcie znać było w grze jej obawę, czy niepewność, wynikającą z tego przedewszystkiem, że rola kilkakrotnie się łamie i z akcentów rubasnej wesołości, przechodzi nagle w ton, nawet nie liryczny, lecz sentymentalno-dramatyczny; o ile w pierwszym akcie młoda artystka widocznie łamała się z trudnościami i tylko dzięki swej inteligencji umiała wybrnąć zwięźdzą z niejasnej dla samego autora, sytuacji. — O tyle w akcie drugim zapanowała całkowicie nad rolą i zasłużyła w całej pełni na oklaski, jakimi ją darzono. Werwa, wyborne zrozumienie, doskonałe pamięciowe opanowanie roli, ton właściwy a pełen wdzięku, — oto zalety, które wyszły widocznie w grze utalentowanej artystki, a które przy starannej i wytrwałej pracy są piękną zapowiedzią dalszego rozwoju.

Oczywiście Dolli wraca do pracowni Stolpego, który jest smutny, zamysłony, tęskniący i tak zadumany, iż pracując nad nowym obrazem, nie spostrzega, że miejsce zwykłej jego modelki zajęła Dolli w przebraniu taneczniczej greckiej. — Do tej pracowni autor sprowadza, mniej lub więcej zgręcznie, wszystkich interesowanych. Przybywa tu hrabia z przyjaciół swym szambelanem Rammem, szukając Dolli; przybywa baron Delling z narzeczoną — mniej potrzebnie i mniej przyzwoicie; wpada wreszcie jak bomba, hrabina, która ciągle niewiedząco dlaczego ściga nieprawą córkę swego męża, zamiast być zadowoloną, że się jej pozbyła. I dzieje się znowu awantura, w której Dolli staje ponownie odważnie przeciw hrabinie, mając już po swojej stronie Stolpego. Ten nareszcie przekonał się, że właściwie hrabina nie posiada żadnych praw do opuszczonej dziewczyny, którą on wychował. Tym razem i stary hrabia ośmiela się wystąpić przeciw despotycznej małżonce i — błogosławi związkowi Dolli z malarzem.

Oprócz bardzo „karkołomnej“ głównej roli, inne nie dają wiele pola do popisu. Postać hrabiego należy może do najsympatyczniejszych, a w wykonaniu wybornem pana Fiszera wyszła bardzo plastycznie. W roli hrabiny pani Cichocka miała ton właściwy, chociaż przeszkadzała jej widoczna niedyspozycja. Malutką rolę szambelana Ramma urozmaicił p. Feldman doskonałymi szczegółami charakterystycznymi i rysami pochwyconymi zgręcznie z życia. Bardzo poprawną całość tworzyli pp. Chmieliński, Kliszewski, Walewski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Antoniewski; oraz panie Gostyńska i Nałęcz. Wystawa a zwłaszcza urządzenie pracowni malarskiej było nie tylko bez zarzutu, ale wytworne. ***

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 2 marca).

Prezydent miasta dr. Małachowski zagaiwszy posiedzenie, oddał przewodnictwo wiceprezydentowi p. Michalskiemu i wygłosił mowę na cześć Leona XIII. w następujących słowach:

„Dzień dzisiejszy jest dla całego katolickiego świata dniem prawdziwej radości. Następcą św. Piotra, Papież Leon XIII. ten Świątobliwy, o potężnym duchu Starzec, kończy w dzisiejszym dniu dziewięćdziesiąt lat życia. „Światło niebios“, które ożywece promienie rozświetla do najdalszych zakątków katolickiego świata, które krzepi i zagrzewa zarówno możnych jak i maluczkich członków społeczności katolickiej, przez lat kilkadziesiąt z dostojnej Stolicy Piotrowej, święci dzisiaj z łaski Najwyższego dziewięćdziesiąt rocznicę swojego blasku. Nie masz zaiste człowieka, nawet wśród obojętnych, nawet między wrogami Kościoła i wiary naszej świętej, któryby nie pałał czecią, podziwem i uwielbieniem dla tej nadziemskiej postaci Ojca św., dla jego niespożytej, wszechstronnej działalności, w celach utrwalenia potęgi Kościoła, dla ulżenia doli strapionym a znękanym, szukającym w wierze św. ulgi i pociechy. Dzisiaj z piersi milionów na skrzydłach gorących westchnień wznoszą się szczerą modły do wszechmocnego Boga o użyczenie jeszcze jak najdłużej zirowia Jego Świątobliwości Leonowi XIII.

W takim dniu i Reprezentacja stolicy kraju naszego, tej jedynej wolnej części Polski, tego grodu, który szczycił się i szczyć mianem *urbis catholicissima, semper fidelis*, nie może milczeć. Znane są bowiem uczucia dla Polaków, jakie przejmują wielkie serce do stojącego spadkobiercy Stolicy Piotrowej, znane jest jego zdanie, wypowiedziane do naszych biskupów: „Nie traćcie ducha! Pan bowiem nie chciał Łazarza chorego uzdrowić, aby umarłego wskrzesić“. Hełz błogiej pociechy, ile niezachwianej nadziei, z wiarą w przyszłość, mieści się w tych prostych słowach i jak wielka wdzięczność należy się z naszej strony temu, kto je miał odwagę wypowiedzieć!

To też przejęci czecią gorącą i uwielbieniem dla tego szczególnego Opiekuna naszego, jak i wszystkich ucieszonych gnębionych i nieszczęśliwych, łączymy się dzisiaj wszyscy w chrześcijańskie miłości i wzniesimy modły Pana zastępów, ażeby Jego Świątobliwości, naszemu Ojcu św. Papieżowi Leonowi XIII. udzielił jeszcze długo zdrowia i sił do dźwigania ciężarowego zaiste wieńca w tem doczesnym życiu.“

Ostatecznie postawił prezydent m. dr. Małachowski wniosek: „Rada miejska uchwali: Reprezentacja król. stol. miasta Lwowa w dniu 90-letniej rocznicy urodzin Jego Świątobliwości Ojca św. Papieża Leona XIII. składa wyrazy najgłębszej cześci, miłości i przywiązania dla Jego Świątobliwości Ojca św. i gorące życzenia jak najdłuższych lat dla chwwały i pożytku Kościoła, św. wiary i społeczeństwa.“

Rada miejska upoważnia prezydenta m. Lwowa, ażeby te wyrazy hołdu przesłał telegraficznie do wiadomości Stolicy Apostolskiej.“

Wniosek ten przyjęła Rada miasta jednogłośnie, poczem w sali odezwały się długotrwałe oklaski.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki na inwestycje w wysokości 6,500.000 koron. Pierwszy zabrał głos w tej sprawie r. prof. Thullie. Przyznawszy na wstępie swej mowy, że pożyczka ta jest rzeczą niezbędną, domagał się, aby z tych dwóch pożyczek t. j. już zaciągniętej w kwocie 10 milionów zł. i obecnie w kwocie 6½ mil. koron zaciągniętej się mającej zrobić coś i dla ubogich, a mianowicie radził wybudować tanie pomieszczenia i urządzić łaźniaki ludowe. W tym celu postawił następujące wnioski: 1. Wzywa się komisję dla sprawy budowy tanich mieszkań, aby przysłała z odpowiednimi wnioskami przed Radę. 2. Poleca się tej komisji, aby się zastanowiła także nad urządzeniem łaźni ludowych.

R. Walichiewicz nie sprzeciwiając się w zasadzie pożyczce, wnioskował, aby odtąd wszystkie obliczenia robiono na podstawie dokładnych kosztorysów.

R. dr. Pisek wykłnął brak planów i kosztorysów nowego laboratorium chemicznego.

R. Ihnatowicz żądał podwyższenia pożyczki o jeden milion koron na budowę trzech nowych szkół i uzupełnienie dotychczasowych, gdyż dziś ogromna liczba dzieci umiera z powodu braku miejsc w szkołach.

R. Gołab w swej mowie, nawiązując do wniosków pp. Thulliego i Ihnatowicza zaznaczył, że sprawa budowy nowych szkół jest już oddawna w opracowaniu kosztorysów i niebawem będzie załatwioną. Co się tyczy tanich mieszkań, to w tej sprawie toczyły się już rokowania z zakładem ubezpieczeń od wypadków.

R. dr. Goldman bardzo gorąco przemawiał za budową nowych szkół, zaznaczając, że za pieniądze, które się dziś płaci za wynajem mieszkań prywatnych na szkoły, można by zamortyzować pożyczkę, na budowę szkół zaciągniętą. W końcu wyraził mniemanie, że obecna chwila jest najspokojniejszą do zapewnienia funduszu na budowę szkół.

R. Walichiewicz oświadczył, że nie byłoby dobrze zaciągać pożyczki w tym celu,

aby pieniądze leżały bezużytecznie, gdyż komisja szkolna zastanawia się dopiero nad sprawą budowy szkół a gmina musiałaby od miliona koron płacić znaczne odsetki. Najprzód trzeba mieć grunt, plany i kosztorysy a potem budować dopiero po gospodarstwu. Lwów się jeszcze nie zawali, jeżeli szkoły będą za 3 lata. Mowca zaznaczył, że chociaż chodził do szkół gorszych, aniżeli dzisiejsze, przecież jeszcze żyje i nie jest kaleką. Ostatecznie wnioskował przejście do porządku dziennego na wnioskami p. Ihnatowicza.

R. Rawski zbijał wywody dr. Goldmana.

R. dr. Maryński wystąpił przeciw wnioskowi pp. Thulliego i Ihnatowicza.

R. prof. Pawlewski krytykował przekraczanie kosztorysów w obac tego, iż inwestycje z pożyczki 10 milionowej były nieodpowiednio preliminarowane. Owiadczył dalej, że głosować będzie za wnioskami komisji, ale radby, aby taka gospodarka w przyszłości nie miała już więcej miejsca. Do czuwania nad tem, aby kosztorysy nie były przekraczane, w pierwszym rzędzie powołane jest prezydium. Ostatecznie zwraca uwagę na to, że już jest najwyższy czas, aby zmienić to postępowanie, i że obecnie należy zawsze żądać dokładnych planów i kosztorysów. Prof. Pawlewski postawił w końcu rezolucję, aby prezydium przestrzegało kosztorysów i aby dla dodatkowych robót żądało zawsze dokładnych planów i kosztorysów.

Dr. Małachowski zabrawszy głos, stwierdził, że prezydium w sprawach kosztorysowych nigdy nie czyni na własną rękę, a słowa swe powinien p. Pawlewski zaaadresować do ekspertów technicznych, którzy kosztorysy pomimo ścisłości wielkiej, mylnie jednak układają. (Brawa).

W głosowaniu upadły wniosek p. Ihnatowicza i Thulliego, przyjęto natomiast znaczną większością głosów następujące wnioski komisji:

I. Uznaje się potrzebę zaciągnięcia pożyczki dla niezbędnych wydatków, na wykończenie rozpoczętych robót inwestycyjnych i pokrycie niedoboru z roku 1898, pożyczki w wysokości 6,500.000 koron.

II. Upoważnia się komisję Rady miasta dla kontroli długów gminy miasta Lwowa wybraną, by w celu przysporzenia gminie m. Lwowa potrzebnych funduszy, nawiązała z instytucjami finansowymi rokowania o tę pożyczkę i przedłożyła Radzie m. jak najspieszniej szczegółowe wnioski co do formy pożyczki i sposobu jej zaciągnięcia.

Następnie przyjęto wniosek rad. Walichiewicza co do nieprzekraczania kosztorysów. Podczas głosowania otrzymał prezydent miasta telegram, donoszący o śmierci s. p. biskupa przemyskiego ks. Łukasza Soleckiego, którego pamięci poświęcił gorące słowa wspomnienia, zaznaczając, że s. p. biskup Solecki zasiadał przez dłuższy czas w Radzie miejskiej i szkolnej i podnosząc jego przywiązanie do naszego grodu i gorący patriotyzm. Przy końcu posiedzenia załatwiono jeszcze szereg rekursów budowlanych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya cukru w Rosyi. (Tel.)

Rosyjski minister skarbu Witte zawiadamia, że łączna produkcja cukru w rozpoczynającej się kampanii w całym państwie unormowana została na 54,014,708 pudów. Z tej cyfry 3,500,000 pudów przeznaczono na potrzeby targu wewnętrznego, a resztę na eksport.

Wiedeń, 3 marca. Spirytus (niezmieniony) 39-60 do 40 —. Nafta galicyjska niezmiennona. Cukier surowy 25-60 (stałe.)

Wiedeń, 3 marca. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7-55 do 7-56, na maj-czerwiec 7-69 do 7-70, na jesień 7-91 do 7-92. Żyto na wiosnę 6-57 do 6-58, na maj-czerwiec 6-67 do 6-68, na jesień 6-80 do 6-81, Kukurudza na maj-czerwiec 5-43 do 5-44, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 5-22 do 5-23, na maj-czerwiec 5-37 do 5-38, na jesień — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień 12-45 do 12-55. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 32-50 do 33-50. Tendencja: silna. Pogoda: śnieg.

Budapeszt, 3 marca. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7-41 do 7-42, na październik 7-68 do 7-69. Żyto na kwiecień 6-29 do 6-30, na październik 6-41 do 6-42. Owies na kwiecień 4-96 do 4-97. Kukurudza na maj 5-13 do 5-14. Rzepak na sierpień 12-30 do 12-45. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Tendencja: spokojna. Pogoda: zimno.

Berlin, 3 marca. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-50, Spirytus 47-60.

OSTATNIA POCZTA

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Z upoważnienia centralnego Komitetu przedwyborczego pozwałam sobie zaprosić mniejszym szan. wyborców kurii większej własności ziemi przemyskiej na przedwyborcze zgromadzenie celem omówienia kandydatury na posła do Rady państwa.

Zgromadzenie odbędzie się w Przemyślu, w sobotę dnia 10 marca b. r. o godzinie pół do 12 w południe w sali Rady powiatowej.

Mając zamiar kandydować, zechcą na to zgromadzenie przybyć dla przedstawienia się wyborcom i złożenia wyznania wiary politycznej.

2 marca 1900.

J. Czartoryski.

Najj. Pan przyjął onegdaj na audyencji P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

Z powodu 90 rocznicy urodzin Papieża wiele wybitnych osobistości składało wczoraj w nuncyaturze papieskiej bądź ustne gratulacje bądź karty wizytowe. Burmistrz dr. Lueger złożył do rąk nuncjusza życzenia imieniem miasta Wiednia.

Według dzienników wiedeńskich Rząd zamierza zwołać konferencję pojednawczą na posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Komitet wykonawczy prawicy postanowił na wczorajszym swoim posiedzeniu polecić klubom większości, ażeby dopuściły mniejszość do reprezentacji w przydyum. Na następnym posiedzeniu komitetu wykonawczego odbędzie się dyskusja polityczna.

Hlas Naroda stanowczo twierdzi, że konserwatywna szlachta czeska nie zaakceptuje planu młodoczeskiego i nie odłączy się od prawicy. Szlachta konserwatywna jest zdania, że nie trzeba wielkiej polityki na to, by rozbić prawicę. Chodzi tylko o to, co potem będzie. Dlatego też reprezentanci tego klubu biorą wprawdzie udział w odrębnych naradach z Czechami i klubem słowiańskim, jednakże w rezultacie prawicy nie porzucą.

Dzienniki donoszą, że w niemieckim stronnictwie ludowym agitują za odwołaniem pierwotnej uchwały co do głosowania przeciwko kontyngentowi rekrutów. Podnoszono mianowicie, że już ze względu na sojusz z Niemcami nie wypada temu stronnictwu powziąć takiej uchwały. *N. W. Tagblatt* donosi również, iż do stronnictwa tego udano się z prawicy poufnie zapytaniem, czy nie zgodziłoby się zamiast p. Pradego dezygnować na wiceprezydenta p. Lorbeera. Odpowiedź miała być odmowna.

Prezydium rządu krajowego w Lublanie unieważniło uchwałę tamtejszej Rady miejskiej, aby tablice z napisami ulic były wyłączane w języku słoweńskim.

Przytoczone już przez nas rozporządzenie głównodowodzącego w Poznaniu generała Stülpnagla, zabraniające udziału podoficerom pozwolenia na małżeństwa z Polkami, nie jest, jak zaznaczają dzienniki, nowym rozporządzeniem ani też samodzielnym aktem generała, lecz cesarskim rozkazem gabinetowym, wydanym już dawno. — krótko po wojnie francuskiej, który atoli z biegiem lat zupełnie poszedł w zapomnienie. Przypominając go teraz władzom wojskowym, wyraża generał Stülpnagel ubolewanie, że przez tyle lat wcale się do rozkazu tego nie stosowano i uzupełnia go jeszcze kilku dodatkami. I tak nakazuje odmawiać pozwolenia na małżeństwa w wypadkach, w których narzeczone podoficerów nie cieszą się dobrą sławą pod względem moralnym, dalej jeżeli w ich rodzinach ujawniają się przekonania socjalno-demokratyczne. Najciekawszym atoli jest zarządzenie zabraniające podoficerom posyłania dzieci do wyższych szkół, w których się płaci, gdyż zdaniem jego, dla dzieci podoficerów wystarczać powinna zupełnie nauka w szkole elementarnej.

Prace parlamentu niemieckiego zbliżają się już do tego okresu, w którym cała uwaga zwróconą będzie na przedłożenie rządowe o powiększeniu marynarki wojennej. Ważny ten przedmiot wejdzie już za dni kilka na porządek dzienny obrad właściwej komisji. Podobno widoki przedłożenia są dzisiaj gorsze niż przed kilkoma tygodniami.

Jeden z dzienników francuskich ogłosił niedawno list, jaki książę Filip Orleański napisał do p. Villette, rysownika pisma humorystycznego *Rire*, gratulując mu w liście tym karykatur, umieszczonych przezeń we wspomnianym piśmie a wydrwiwiających Anglię i królowę Wiktoryę. Książę Filip Or-

leański zaprzecza, jakoby list taki napisał i wysłał; ów rysownik obstaje przy swoim. Prawdopodobnie list jest podrobiony; dzienniki angielskie poruszają już jednak kwestję, czyby nie należało księcia Orleańskiego wykluczyć ze wszystkich klubów angielskich, z powodu tego listu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 marca. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów Prezydent dr. Fuchs otworzył o godz. pół do 12-tej.

Poseł Barwiński wnosi interpelację w sprawie położenia ludu wiejskiego w Karpatach wschodnich w Galicji i na Bukowinie.

P. Daszyński interpeluje w sprawie praktyki konfiskacyjnej w Galicji.

P. ks. Szponder interpeluje w sprawie przeprowadzenia rewizji domowej w klasztorze Felicjanek w Kentach, i zapytuje P. Ministra spraw wewnętrznych, czy gotów jest poczynić odpowiednie zarządzenia, aby podobne zajścia więcej się nie powtarzały.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do dalszego ciągu dyskusji nad programem oświadczenia Rządu.

Pierwszy przemawia p. Peszka. Występuje on z protestem przeciw wczorajszemu wywodowi p. Stranskyego, które wcale nie przyczyniają się do sprowadzenia pokoju. Rozporządzenia językowe musiały być zniesione, jako nielegalne i niesłuszne. Stronnictwo mowcy popiera Rząd obecny, jeżeli on będzie bezstronny i przeprowadzi swój program ekonomiczny; w przeciwnym razie stronnictwo odmówi mu swego zaufania. Poseł Peszka omawiał następnie szczegółowo kwestyę rolnicze.

Po p. Peszce, przemawia poseł Daszyński. Powiada on, że nie zabiera głosu w tym celu, aby określić stanowisko swego stronnictwa wobec Rządu, bo Rząd może już z programu socjalistów wnosić, jak oni są usposobieni wobec niego. Rząd wystąpił z programem burżuazyjnym i kapitalistycznym. Mowca zapytuje, gdzie jest to stronnictwo burżuazyjne, na którym Rząd chce się oprzeć. Kto obecnie panuje? Wszędzie rej wodzą klerykał i feudałi, także i w Czechach rej wodzą tylko szlachty konserwatywnej. Mowca uznaje dobre chęci Rządu, wyrażone w oświadczeniu programowym, ubolewa jednak nad tem, iż Rząd nie ma tyle odwagi, aby wobec przedsiębiorców węglanych wystąpić z należytą energią.

Następnie omawiał p. Daszyński szanse konferencji pojednawczej, na którą ani radykali obu szeregów, ani socjaliści nie otrzymali zaproszenia. W takich warunkach porozumienie jest co najmniej bardzo trudnem. Mowca zarzuca Rządowi, że w obec reformy wyborczej dla Wiednia nie zachował się lojalnie. (Przerwy i okrzyki antysemitów). Socjaliści muszą zaprotestować przeciw tej niesprawiedliwości; mowca spodziewa się, że Rząd przeciw demonstrującym robotnikom nie postąpi brutalnie. (Przerwy i okrzyki na ławach antysemitów).

Następnie omawiał p. Daszyński humanitarne rozporządzenie P. Prezydenta Ministrów, zawarte w okólniku dr. Koerbera do naczelników Rządów krajowych i wskazał na niektóre wypadki rzekomych nadużyć, jakich dopuścić się mieli urzędnicy.

Mowca wystąpił mianowicie przeciw postępowaniu rozmaitych starostów, w pierwszym rzędzie przeciw staroście podgórskiemu hr. Stażeińskiemu, któremu nie wytoczono śledztwa pomimo zarzutów podniesionych publicznie przez mowcę; dalej przeciw staroście w Brzozowie, i przeciw starszemu komisarzowi p. Napadiewiczowi w Drohobyczu za jego zachowanie się na jednym ze zgromadzeń socjalistycznych. Dalej omawiał mowca wypadki na kolejach państwowych i zwraca się do P. Ministra kolei z żądaniem, by zbadał przytoczone przez niego fakta. P. Daszyński opowiada, że ks. biskup Łobos zagroził klątwą czytelnikom nie skonfiskowanego pisma *Latarnia* i zapytuje P. Ministra oświaty, czy on jako mąż wiedzy takie postępowanie pochwala. Winę tego wszystkiego przypisuje należyć — zdaniem mowcy — panowaniu klerykał i feudałów.

Jeżeli Niemcy i Czesi się nie pogodzą, trzeba będzie dla uzdrowienia Państwa zasadniczej reformy. Podnosi przy końcu żądanie powszechnego głosowania i oświadcza, że stronnictwo socjalistyczne bacznie śledzić będzie postępowanie Rządu.

Następnie zabrał głos P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 3 marca. *Wiener Zig.* donosi: Najj. Pan zamianował byłego Ministra wyznań i oświaty hr. Bylandt-Rheidta prezydentem senatu najwyższego Trybunału administracyjnego *extra statum*.

Najj. Pan zamianował grecko-katolickiego proboszcza w Besku Aleksandra Wieniawę Zubrzyckiego kanonikiem grecko katolickiej kapituły w Przemysłu.

Wiedeń, 3 marca. Rozporządzeniem P. Ministra sprawiedliwości gmina i obszar dworski Wysoka przydzielone zostały do rejonu sądu powiatowego w Strzyżowie od 1 października 1900 r.

Wiedeń, 3 marca. P. Minister rolnictwa zamianował ełewa leśnictwa Michała Sochackiego asystentem.

Ministerstwa w porozumieniu wzajemnem pozwoliły fabrykantom Erwinowi Batheltowi, właścicielowi farbiarni Gustawowi Molenda, dyrektorowi banku Hermanowi Thuretzkiemu w Białej w związku z żywiecką fabryką papieru Bernackik, Schröter et Cm. na utworzenie Towarzystwa akcyjnego żywieckiej fabryki papieru, z siedzibą w Zabłociu i zatwierdziło jego statuta.

Wiedeń, 3 marca. Wczoraj odbył się tutaj pogrzeb zmarłej małżonki szefa sztabu generalnego br. Becka. Wśród orszaku żałobnego znajdowali się Najj. Arcyksiężęta Fryderyk, Eugeniusz Rainer, książę Ernest, książę Jerzy Cumberland, P. Prezydent Ministrów Koerber, P. Minister wojny b. Kriegerhammer, P. Minister wspólnego skarbu Kallay, PP. Ministrowie hr. Welsersheimb, dr. Wittek, dr. Boehm-Bawerk, pierwszy wielki ochmistrz Dworu książę Lichtenstein, drugi wielki ochmistrz Dworu książę Montenuovo, Prezydent austriackiej najwyższej Izby obrachunkowej br. Gautsch, Prezydent wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej dr. Plener, liczni członkowie ciała dyplomatycznego i wielu wysokich wojskowych i cywilnych dostojników. — Cesarz niemiecki przysłał przez wojskowego *attaché* Buelowa wspaniałe wieniec.

Wiedeń, 3 marca. Jak donosi *Vaterland*, konserwatywna szlachta czeska wysłała także telegramy gratulacyjne do Papieża z powodu 90-tej rocznicy urodzin.

Berno, 3 marca. W subkomitecie dla reformy wyborczej z łona nieustającej komisji pojednawczej sejmu węgierskiego zastanawiano się wczoraj nad wnioskami Niemców, według którego wybory posłów oby dwóch narodowości miałyby się odbywać oddzielnie, przyczem poprzednio musiałyby być ustaloną liczbą posłów jednej i drugiej narodowości, rozdzielona na cały kraj tak, żeby każda z obydwu narodowości samoistnie mogła dokonać podziału kraju na okręgi wyborcze. Dyskusja nie doprowadziła do ostatecznego rezultatu; zarówno niemieccy, jak czescy posłowie komisji oświadczyli, że rezultaty obrad wezmą ad referendum w kole swych przyjaciół politycznych.

Budapeszt, 3 marca. Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała wczoraj nad etatem ministerstwa handlu. W ciągu dyskusji minister handlu Hegedues zdał sprawę z dotychczasowej swaj działalności i omawiał stosunki przemysłowe na Węgrzech. Oznajmił, że pertraktuje z 31 fabrykantami i ma nadzieję, że w ciągu dwóch do trzech lat powstaną w kraju nowe liczne fabryki, którym przyznano znaczne koncesje i ulgi. Minister spodziewa się, że w pierwszej linii fabrykanci austriaccy zakładają będą na Węgrzech fabryki, a to w interesie własnego przemysłu, który inaczej straci dla swoich wyrobów targi węgierskie. W dalszym ciągu omawiał minister stosunki kolejowe i oświadczył się za taryfami wyjątkowymi dla nowopowstałych gałęzi przemysłu.

Mowę ministra Hegeduesa przyjęto hu- cznymi oklaskami.

Bukareszt, 3 marca. Bank narodowy zniżył dyskont bankowy na 8, a stopę czynszu lombardowego na 9 pre.

Rzym, 3 marca. W Izbie posłów ukończono wczoraj dyskusję nad rozporządzeniami królewskimi w sprawie zarządzeń politycznych. Pelloux zażądał uchwalenia dla siebie votum zaufania. Następnie w głosowaniu imiennem przyjęto porządek dzienny, w którym Izba uchwała, że przyjmuje oświadczenie rządowe do wiadomości i przystępuje do dyskusji szczegółowej.

Paryż, 3 marca. Poseł Lasies wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów interpelację, w której uzala się na proces, jaki przeprowadzono przed trybunałem stanu i na popełnione tam rzekomo bezprawia. Następnie 287 głosami przeciwko 138 uchwaliła Izba przyjęty przez rząd porządek dzienny.

Anglia i Transwaal.

Londyn, 3 marca. Z Ofontain koło Paardebergu donoszą, że 5000 do 6000 Boerów obsadziło stanowisko odległe o 4 mile od frontu armii angielskiej, przyczem lewe ich skrzydło opiera się o rzekę a prawe o wzgórze.

Londyn, 3 marca. Urząd wojenny otrzymał następujący telegram generała Bullera z Ladysmith 2 b. m. godz. 6 min. 30 rano: Widzę, że klęska Boerów jest o wiele znaczniejszą niż sam przypuszczałem. Nieprzyjaciół opuścił zupełnie całą okolicę. Tylko na jednym z pagórków pasma Vanrenen

widziano jeszcze kilka wozów Boerów. Zresztą ostatni oddział Boerów opuścił wczoraj o godz. 1 po południu Modder Spruit i wysadził w powietrze most na Klipriver. Boerowie zostawili wielką ilość zapasów żywności, paszy, pakunków i amunicji, zabrali tylko działa, zostawiając dwa małego kalibru.

Londyn, 3 marca. Cronje przybył wczoraj do Simonotown.

Generał Buller donosi, że w bitwie dnia 27 lutego padło po stronie angielskiej 6 oficerów, a 26 zostało zranionych, między nimi generał Barton.

Times donosi z Ladysmith, że od początku oblężenia tego miasta padło trupem 24 oficerów i 235 żołnierzy, a rannych jest 70 oficerów i 520 żołnierzy. Sześciu oficerów i 340 szeregowców zmarło na rozmaite choroby.

Londyn, 3 marca. *Biuro Reutersa* donosi z Kimberley pod datą 1 marca: Lordowie Roberts i Kitchener przybyli tu dziś rano i udają się jutro w dalszą podróż. Oddział Boerów pokazał się wczoraj koło Klipdam i zniszczył kilka domów. Następnie uszkodzili Boerowie i zrabowali również kilka domów w Windsorton-Station. Jak słychać, zabrali także i uszkodzili maszyny z fabryki Frank Smith. Część Boerów udała się do Barkley West i ostrzeliwa obecnie miasto.

Londyn, 3 marca. Generał Buller teolografuje z Nelthorpe, że właśnie przybyło do Ladysmith 73 wozów z zapasami żywności.

Londyn, 3 marca. Urząd wojenny ogłasza następującą depeszę lorda Roberta z Ofontain z dnia 2 b. m.: Wróciłem właśnie z krótkich odwiedzin w Kimberley. Byłem niezmiernie uradowany entuzjazmem, jaki panuje wśród ludności tego miasta. Co się týczy losu rannych i chorych to uczyniono wszystko co było możliwem, aby mieli jak największą wygodę.

Wszystkie gmachy publiczne zostały zamienione na szpitale. Przyjazny sposób, w jaki rozinawiają ranni Boerowie z Anglikami sprawia miłe wrażenie. Z radością spoglądam, jak nasi żołnierze przed opaszeniem Modderriver dzieliłi się swemi porcjami żywności z Boerami wziętymi do niewoli. — Kilku z nich znalaziono w obozie prawie umierających z głodu.

Standard donosi z Ofontain z d. 1 b. m.: Sześć mil na południe od tej miejscowości stożono dziś małą potyczkę, przyczem pułkownik Ranington został zraniony z konia, zaś koń jego zabity.

Paryż, 3 marca. *Figaro* donosi z St. Malo, iż z powodu odsieczy Ladysmith wywieśli znajdującej się tam okręt angielski chorągiew. Atoli ludność miejscowa wśród okrzyków na korzyść Boerów zmusiła załogę do zdjęcia flagi.

Colenso, 3 marca. W szturmie na Pietershill, broniony zajęcie przez Boerów, zabrali Anglicy 100 nieprzyjaciół do niewoli, w liczbie tej wielu Holenderczyków. Wzięci do niewoli nie ehełi dać wiary wiadomości o kapitulacji Cronjego.

Wiedeń, 3 marca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 28 lutego 1900: (wszystkie cyfry w koronach). Banknoty w obiegu: 1,290,144,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 29,512,000), rezerwa kruszcowa 1,184,181,000, (więcej o 951,000), portfel wekslowy 281,969,000 (więcej o 5,936,000), lombard papierów 51,748,000 (więcej o 1,409,000). Banknoty wolne od podatków 217,262,000 (mniej o 28,208,000).

Wiedeń, 3 marca 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytu. 234.40, Akcje węgierskiego Zakładu kredytu. 186.25, Akcje Anglobanku 124.25, Akcje Unionbanku 134.—, Akcje Länderbanku 118.30, Akcje Bankvereinu 135.25, Akcje Bodencredit 246.—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcje Kolei państwowych 136.50, Akcje Kolei Południowej 26.60, Akcje Tramway A) 135.—, Akcje Tramway B) 130.—, Akcje Kolei Elbethal 124.25, Akcje Kolei Północnej 294.50, Akcje Kolei Czerniowieckiej 140.—, Akcje Alpy 261.50, Akcje Rima Muranyi 313.55, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 575.—, Akcje Fabryki broni 184.—, Akcje Tureckie tytoniowe 144.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93.—, Renta majowa 99.—, Austriacka Renta koronowa 99.—, Węgierska Renta koron. 93.50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 93.75, 4 pre. Listy Banku krajowego 96.—, 4 1/2 pre. l. Listy Banku krajowego 100.50, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 92.50, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 98.50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109.—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 6,
składające się z kilku oddziałów, w których wykonują się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złoście bez płyty. Z prowincyi nadesłane reparatury uskutecznią się odwrotnie. Atelier otwarte przez cały dzień.
Doktor dentysta
Wiktor Jankowski.

Dukaty jubileuszowe
sprzedają
Sokali Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonywujemy
odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

Świetny efekt końcowy wielkiej loteryi dobroczynności na korzyść Towarzystwa poliklinicznego zrobi niewątpliwie ostatnie ciągnięcie, które się odbędzie 6. b. m. Plan gry tej loteryi jest bowiem dla biorących w niej udział tak znakomicie i dogodnie urządzony, że przy ostatnim ciągnięciu samem, znacznie więcej i większe wygrane zostają wylosowane, niż przy wszystkich poprzednich ciągnięciach razem. Między tymi także przez wszystkie biorących udział z takim upragnieniem oczekiwana główna wygrana w sumie 100.000 koron i ogromna ilość mniejszych wygranych aż do wartości 5000 koron. Losy po 1 koronie są jeszcze w małej ilości wszędzie do nabycia.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierczającego nacierania, zajmuje Liniment Capsici comp., przyrządzone w laboratorium apteki Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jest niską: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznaje można po czerwonej kotwicy.

Zaprowadzenie kawy słodowej, które rozpoczęło się przed mniej więcej dziesięciu laty i dzisiaj rozpostarło się prawie po całym cywilizowanym świecie, okazuje się coraz powszechniej jako idące w parze z dobroczynnymi skutkami dla zdrowia i gospodarstwa narodowego. Nie da się wcale ocenić, jaką oszczędność na pieniądzach i jakie po-

zwiększenie zdrowia i siły osiągnięte przez to zaprowadzenie zdrowego, swojskiego napoju kawowego, dopiero przez firmę Kathreiner powożeni dokonane. Niedalekim zapewne jest czas, gdzie Kathreiner Kneippowska kawa słodowa zarówno jako wyborny dodatek do kawy zwyczajnej, lub też tam, gdzie kawa zwyczajna lekarze zakazali, także czysta (sama) pita, w żadnym domu nie będzie obcą. Godzi się chyba powinszować każdej gospodyni, która wprowadziła lub wprowadza i popiera ku dobru swoich domowników to ważne higieniczne polepszenie naszego codziennego zwyczajnego napoju.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nicustająca wysawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nicustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 1c, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp do osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nado we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, dnia 3. marca 1900.

I. Akcyje za 100 Koron

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	placę	żądają
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 k.)	placę	żądają
Kol. g. Kar. Lnd. po 200 zł. mk. (400 koron)	K. h. K. h.	
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	173	178
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 k.)	97	98
Kol. g. Kar. Lnd. po 200 zł. mk. (400 koron)	100 30	101 30
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	140 50	142 50
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	80
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	95	100
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	100	105

II. Listy zastawne za 100 K.

Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	placę	żądają
" " 4 1/2% wa. los. w 50 l.	placę	żądają
" " 4% wa. los. w 50 l.	placę	żądają
" " 4% wa. los. w 50 l.	placę	żądają
" " 4% wa. los. w 50 l.	placę	żądają
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	placę	żądają
Tow. kredyt. gal. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	placę	żądają
" " 4% los w 56 lat	placę	żądają
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109 30	110
" " 4 1/2% wa. los. w 50 l.	98 30	99
" " 4% wa. los. w 50 l.	92 50	93 20
" " 4% wa. los. w 50 l.	99 80	100 50
" " 4% wa. los. w 50 l.	96	96 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	94 50	95 20
Tow. kredyt. gal. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	94 50	95 20
" " 4% los w 56 lat	93 70	94

III. Obligacje za 100 K.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	placę	żądają
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	placę	żądają
Komunalne Banku kr 5% (2em.)	placę	żądają
" " 4 1/2% (3em.)	placę	żądają
Komunalne banku kr. (4em.) 4% w. a.	placę	żądają
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	placę	żądają
Pożyczka kraj. 6% wa. z r. 1873	placę	żądają
" " 4% po 200 koron z roku 1893	placę	żądają
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	placę	żądają
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96 70	97 40
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	102 50	—
Komunalne Banku kr 5% (2em.)	100 60	101 30
" " 4 1/2% (3em.)	100	100 70
Komunalne banku kr. (4em.) 4% w. a.	96	96 70
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	95 30	96
Pożyczka kraj. 6% wa. z r. 1873	103	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	94	94 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92 30	93

IV. Losy.

Miasta Krakowa po 20 (40 k.)	placę	żądają
M. Stanisława po 20 (40 k.)	placę	żądają
Miasta Krakowa po 20 (40 k.)	58 75	60 50
M. Stanisława po 20 (40 k.)	127	—

V. Monety.

Dukat cesarski	placę	żądają
20 frankówka	placę	żądają
100 rubli rosyjskich srebrnych	placę	żądają
100 rubli rosyjskich papierowych	placę	żądają
100 marek niemieckich	placę	żądają
Dukat cesarski	11 35	11 45
20 frankówka	19 17	19 27
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	257
100 rubli rosyjskich papierowych	255	257
100 marek niemieckich	117 80	118 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. marca 1900.

A. Ogólny dług państwa.	placę	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	placę	żądają
lut-y-sierpień	placę	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	placę	żądają
kwiecień-październik	placę	żądają
A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.35	99.55
lut-y-sierpień	99.35	99.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.25	99.45
kwiecień-październik	99.25	99.45

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	placę	żądają
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	placę	żądają
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	placę	żądają
" " 1864 po 100 zł.	placę	żądają
" " 1864 po 50 zł.	placę	żądają
Listy zast. domen. państw. 120 zł. 5 pr.	placę	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.	165.
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.	138.
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	169.25	161.25
" " 1864 po 100 zł.	200.	200.80
" " 1864 po 50 zł.	200.	200.80
Listy zast. domen. państw. 120 zł. 5 pr.	103.50	104.20

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	placę	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	98.80	98.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.20	99.40

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcyje)	placę	żądają
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	placę	żądają
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	placę	żądają
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	placę	żądają
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.	97.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcyje)	97.	97.60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.25	123.75
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.70	97.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	101.	101.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	placę	żądają
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	placę	żądają
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	placę	żądają
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	placę	żądają
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 300 kor. 4 pr.	placę	żądają
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	placę	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	111.50	112.50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97.	98.
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.40	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	96.20	96.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	97.	97.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 300 kor. 4 pr.	96.50	97.50
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—	99.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
" " w wal. kor. za 200 zł. 4 pr.	placę	żądają
" " obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	placę	żądają
" " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%.	placę	żądają
" " obl. prem. za 100 zł. (200 k.)	placę	żądają
" " za 50 zł. (100 k.)	placę	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	98.35	98.50
" " w wal. kor. za 200 zł. 4 pr.	93.65	93.85
" " obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	99.	99.60
" " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%.	141.40	142.20
" " obl. prem. za 100 zł. (200 k.)	163.	164.
" " za 50 zł. (100 k.)	163.	164.

E. Obligacje indenmizacyjne.

Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Węgier za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	94.	95.
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.25	94.25

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	placę	żądają
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.	placę	żądają
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	placę	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	placę	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.25	259.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.	103.	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94.50	95.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.25	103.25

Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	placę	żądają
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	placę	żądają
" " obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	placę	żądają
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	placę	żądają
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	placę	żądają
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	placę	żądają
Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	94.90	94.40
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	96.40	97.20
" " obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	—	—
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	75.25	74.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	126.25	127.75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	placę	żądają
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	placę	żądają
" " obl. prem. z r. 1830 3 pr.	placę	żądają
" " " " 1839 3 pr.	placę	żądają
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	placę	żądają
" " " " los 4 pr.	placę	żądają
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	placę	żądają
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	placę	żądają
" " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	placę	żądają
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	placę	żądają
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	placę	żądają
" " " " 4 pr. starsz.	placę	żądają
" " " " 4 pr. za 200 kor.	placę	żądają
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	placę	żądają
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisja 5 pr.	placę	żądają
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	placę	żądają
Banku kraj. losy 5 1/2 l. za 200 kor. 4 pr.	placę	żądają
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	placę	żądają
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	placę	żądają
" " " " 50 lat los. 4 pr.	placę	żądają
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	96.	97.
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	237.	239.
" " obl. prem. z r. 1830 3 pr.	235.50	237.
" " " " 1839 3 pr.	103.20	103.70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	95.	95.40
" " " " los 4 pr.	109.50	110.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	98.50	99.
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	92.20	92.90
" " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	94.25	94.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.75	95.30
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	94.50	95.50
" " " " 4 pr. starsz.	93.75	94.20
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	100.25	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisja 5 pr.	100.80	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.		

Licytacje.

L. cz. E. 60/99 (12) (1612 3-3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Rońskięgo we Lwowie, odbędzie się dnia 6. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale Nr. IV. w Nowym Sączu, licytacja dóbr Wojnarowa wyżnia, objętych lwh. 764 ks gr. do posiadłości tabularnych w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu prowadzonej, własność p. Adama de Laveaux stanowiących, wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch domów mieszkalnych, dwóch stajen, kieratu, budynku kamiennego piętrowego (dawna gorzelnia), chlewów, czterech szop, dwóch stodoł, piwnicy murowanej, karczyny częścią z kamienia częścią z drzewa wystawionej, dachówka krytej, studni murowanej.

Nieruchomość powyższa z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 64.962 zł., przynależności zaś na 14.945 zł. Najniższa cena wynosi 43.308 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 10. lutego 1900.

L. cz. E. 257/99 (5) (1789 3-3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 27. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja majątności Tuszków, wyk. hip. l. 61 ks. gr. dla większych posiadłości objętej, w powiecie Belzkiem położonej, Leopolda i Wiktorii Goldfingerów własnej, wraz z przynależnościami, w protokole opisaną i orzeczenia z dnia 12. września 1899 L. cz. E. 257/99 (5) wyszczególnioną.

Nieruchomość wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, wystawiona na licytację, jest oceniona na 410.220 kor., przynależności zaś t. j. zapasy zboża, paszy i obśiewów na 12.584 kor.

Najniższa cena wynosi 281.869 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII. Lwów, dnia 23. lutego 1900.

L. cz. E. 554/99 (5) (1631 3-3)

Na żądanie Jana Magnowskiego, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 1356 gm. kat. Jezupol i 2/3 części realności lwh. 1370 tej samej gminy, dłużnika Onu frego Magun Petra własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, obj. lwh. 1356 gm. Jezupol, oceniona jest na 260 zł., zaś lwh. 1370 tej samej gminy na 97 zł. 64 ct.

Najniższa cena wynosi z realności lwh. Gazeta Lwowska Nr 51 z dnia 4 marca 1900

1356 kwotę 253 zł. 80 ct., zaś z realności lwh. 1370 tejże gminy na 65 zł. 08 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, 5. lutego 1900.

L. cz. E. 152/98 (3) (1550 3-3)

Na żądanie Halickiego funduszu pożyczkowego, zastąpionego przez Michała Sawickiego, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 658 gm. Halicz i realności lwh. 660 gm. Halicz, dłużników własnych.

Nieruchomość lwh. 658 gm. Halicz, wystawiona na licytację, oceniona jest na 111 zł. 50 ct., zaś nieruchomości lwh. 660 na 1023 zł.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 658 gm. Halicz 111 kor. 50 h., zaś realności lwh. 660 tejże gminy 1268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 2. lutego 1900.

L. cz. E. 704/99 (6) (1668 2-3)

W postępowaniu egzekucyjnym Leiba Sterna przeciw Wojciechowi Żoniowi pt. 100 kor. zatwierdza się warunki licytacyjne w podaniu z 7. lutego 1900 przez wierzyciela egzekwującego do sądu przedłożone.

Dla Judy Rottenberga ustanawia się kuratorem adw. dr. Hamerszlaga i jemu doręcza się uchwałę z 20. czerwieca E. 704/99.

Koszta są 23 kor. 48 hal. Na żądanie Leiba Sterna w Limanowej, odbędzie się dnia 23. kwietnia 1900 o 10 godz. rano, w biurze Nr. 8 w sądzie w Limanowej, licytacja połowy realności lwh. 386, 1/4 części realności lwh. 395, realności lwh. 432, 434 i 433 gminy Starej wsi, Wojciecha Żonia i współników własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości razem ocenione są na 1520 kor., a przynależności na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 23 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 8. lutego 1900.

L. 0580/449. (1752 2-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę dojazdową do mostu na Wisłocze w Mielcu w tarnobrzeskim okręgu budowniczym w latach 1900-1901 i 1902 odbędzie się dnia 13. marca 1900 w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1900 dostawić się mającego wynoszą: za 180 metrów sześciennych kwotę 1746 koron.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12. w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadym wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żądanych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa Lwów, dnia 25. lutego 1900.

L. cz. E. 1023/99 (4) (1821 2-3)

Na żądanie Józefa Obrębskiego i towarzyszy, zastąpionych przez pełnomocnika dr. Jamńskiego, odbędzie się dnia 30. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Rawie, licytacja realności lwh. 221 gm. Bełzec objętej, składającej się z domu i budynków gospodarczych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2090 kor.

Najniższa cena wynosi 1393 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rawa, dnia 14. lutego 1900.

L. cz. E. 99/99 (15) (945 2-3)

Zobowiązany Ludwik Antler w Sorockich Browarach.

Na żądanie Jadwigi Vandalin hr. Mniszkowej, zastąpionej przez adw. dr. Leszka Majewskiego, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie, licytacja dóbr Sorockie Browary, wyk. hip. l. 117 ks. gr. dla większych posiadłości, przy tut. c. k. Sądzie obwodowym prowadzonych, wraz z przynależnościami, składającymi się wedle protokołu opisaną i oszacowania z dnia 10. lipca 1897 i następnych L. cz. E. 99/99 (9) z inwentarza żywego i martwego, oraz budynków gospodarczych, mieszkalnych i przemysłowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 216.731 zł. 35 ct., przynależności zaś na 16.759 zł. 10 ct.

Najniższa cena wynosi 2/3 części sumy ceny szacunkowej t. j. 155.661 zł. 30 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem po sprostowaniu mylnie w projekcie tychże podanej wartości przynależności (16.754 zł. 10 ct. zamiast 16.759 zł. 10 ct.) się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 2. stycznia 1900.

L. cz. E. 2003/99 (5) (810 2-3)

Na żądanie lwowskiego Towarzystwa bankowego we Lwowie, zastąp. przez adw. dr. Edwarda Lilięna, odbędzie się dnia 27. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przymusowa licytacja realności pod l. k. 424 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. 390 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, spadkobierców s. p. Antoniego Michalskiego własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2583 zł. czyli 5166 kor.

Najniższa cena wynosi 1291 zł. 50 ct. czyli 2583 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV. Lwów, dnia 18. stycznia 1900.

L. cz. E. 1245/99 (3) (1781 2-3)

Na żądanie Chaima Dawida Rauchwergera w Śniatynie, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja połowy realności lwh. 456 ks. gr. gm. kat. Stecowa, która cała składa się z par. bud. lk. 19/2.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytację, jest oceniona na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 13 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Śniatyn, dnia 17. lutego 1900.

L. cz. E. XXI. 381/99 (7) (1450 2-3)

Dnia 18. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze l. I. w sądzie, licytacja realności pod lk. 711 3/4 we Lwowie położonej, lwh. 616 Dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, z przynależnościami.

Nieruchomość tę z przynależnościami oceniono na 34.299 kor., a to budynek wraz z placem budowlanym na 34.000 kor., przynależności zaś na 299 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.149 kor. 50 h.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI. Lwów, dnia 24. stycznia 1900.

L. cz. E. II. 1933/99 (23) (717 2-3)

Dnia 11. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. I sądu tutejszego, licytacja realności pod lk. 12^{1/4} we Lwowie, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 21.575 zł. 02 ct., przynależności na 275 zł. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10.925 zł. 01 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. E. XX. 28/99 (9) (873 2-3)

Dnia 17. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. I sądu tutejszego, licytacja realności pod lk. 386^{1/4} z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 92.000 kor., przynależności na 2.647 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 47.323 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 12. stycznia 1900.

L. cz. E. 1540/99 (4) (17-2 2-3)

Na żądanie Cirli Rauchwerger, odbędzie się dnia 4. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności objętej lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Stecowa, składającej się z parc. bud. lk. 228, 418 i gr. 2196 i 2197/1.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 305 kor.

Najniższa cena wynosi 203 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 12. lutego 1900.

L. cz. E. 2145/99 (3) (1783 2-3)

Na żądanie Isaka Mechlowicza w Nepolokoutz, odbędzie się dnia 4. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja niewydzielonej połowy realności obj. lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Zawale, która cała się składa z parc. bud. lk. 22/1 i gr. 537, 538, 539/1, 4360.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, 28. lutego 1900.

L. cz. E. 183/99 (1) (1302 2-3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja” w Haliczu, zastąpionej przez Michała Segina, odbędzie się d. 10. kwietnia 1900 o godz. 11 rano, biuro Nr. 9, licytacja 2/3 realności lwh. 694 gminy Wiktorów, Jana Rog. własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 641 zł. 24 ct.

Najniższa cena wynosi 427 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 2. lutego 1900.

L. cz. E. XX. 1/99 (12) (1730 2-3)

Dnia 25. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 1 sądu tutejszego, licytacja realności pod lkons. 216^{3/4} z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 12.157 kor. 48 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6.078 kor. 74 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 24. stycznia 1900.

L. cz. E. 1101/99 (3) (1849)

Na żądanie p. Peppi Honigowej prywatnej w Myślenicach, odbędzie się dnia 20. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Myślenicach, licytacja realności lwh. 6^{1/2} ks. gr. gm. kat. Polanka objętej, z parc. gr. lk. 96 i 97 się składającej, wraz ze znajdującymi się na parcelach tych budynkami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 325 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 325 kor. 60 h., a to ze względu na przepis §. 352 o. eg. i §§. 272, 280 pat. ces z 9. sierpnia 1854 L. 20 i Dz. p. p., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 20. stycznia 1900.

L. cz. E. 1860/99 (2), E. 499/99 (6), E. 1685/99 (2) (1839 1-3)

Na żądanie Błażeja Skiby, Ela Gruna i Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, odbędzie się dnia 13. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., a) licytacja 1/9 części realności lwh. 145, 1/7 części realności lwh. 189

i 1/4 części realności lwh. 190 gm. Blizne objętych, Jana Draguły własnych, b) realności lwh. 425 gm. Humniska objętej, Jakóba Skarbka własnej, c) realności lwh. 155 gm. Brzozów objętej, Wojciecha Szałajki własnej.

Nieruchomości powyższe pod a) wstawione na licytację, są ocenione na 188 zł. 93 ct., pod b) na 525 zł., pod c) na 690 zł.

Najniższa cena wynosi pod a) 125 zł. 95 ct., pod b) 350 zł., pod c) 460 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 1. lutego 1900.

L. cz. E. 772/98 (11) (1836)

Na żądanie Józefa Goleca, właściciela realności w Jarosławiu, odbędzie się dnia 20. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 I. piętro w Rzeszowie, licytacja połowy realności lwh. 199 ks. gr. gm. kat. Zwiężycza, Wawrzynca Hudzickiego własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 790 kor.

Najniższa cena wynosi 526 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszą uchwałę się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 I. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3. lutego 1900.

L. cz. E. 1744/98 (6) (1881)

Zobowiązany Dmytro Andrusyszyn z Zabłotówki.

Na żądanie p. Maryi Trembac z Zabłotówki, odbędzie się dnia 7. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. w Czortkowie, licytacja realności objętych wyk. hip. I. 1 i 348 ks. gr. gm. Zabłotówka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność lwh. 1 na 973 zł., zaś realność lwh. 348 na 160 zł.

Najniższa cena wynosi przy realności lwh. 1, 648 zł., zaś przy realności 348, 106 zł. 67 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 3. stycznia 1900.

L. cz. E. 701/98 (8) (1804)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Jasle, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności pod Nr. 94 w Ropicy polskiej położonej, lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Ropica polska objętej, stanowiącej zaniechaną rafinerię nafty, wraz z przynależnościami, składającymi się z 5 kotłów żelaznych, 3 rurnic, 3 kadzi i pompy żelaznej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5544 kor., przynależności zaś na 1344 kor.

Najniższa cena wynosi 3.444 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 7. lutego 1900.

L. cz. E. 225/99 (6), E. 501/99 (5), E. 551/99 (4), E. 1124/99 (3), E. 965-1087 (3), E. 1093/99 (3), E. 369/99 (5), E. 964/99 (3), E. 362/99 (7) (1841)

Przymusowo będą sprzedane dnia 20. marca 1900 o godz. 10 rano, bydło, konie, nierogacizna, zbiorcy polne w ziarnie i snopie tak w zbożu jak i roślinach pastewnych, narzędzia i maszyny rolnicze, jakoteż rzeczy ze złota i srebra stołowe, w Radgoszczy.

Przedmioty te można oglądać w domu licytacyjnym przed godziną 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, 13. lutego 1900.

L. cz. E. 7-2/99 (7) (1807)

Dnia 4. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, biuro Nr. II., odbędzie się licytacja realności lwh. 362 gm. Rogużno i 2/4 części realności lwh. 358 gm. Rogużno, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 krowy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, oceniono na 1045 kor., przynależność na 50 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 354 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia takie co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 14. lutego 1900.

L. cz. E. 2150/99 (6) (1806)

Na żądanie Charlotty Brandwein, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Jarosławiu, licytacja 4/8 części realności lwh. 1496 ks. gr. gm. Jarosław, Abrahama Józefa 2 im. Grünbauma własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 964 kor.

Najniższa cena wynosi 482 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 9. lutego 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 48/00 2 (1864)

Ogłoszenie!

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 28. czasopisma „Ognisko“ z dnia 25. lutego 1900 pod napisem „Giordano Bruno“ w ustępie od słów „Był on“ do „podobnych“, od „Młody orzeł“ do „ojców Kościoła“ i od „Rzym niezna“ do „nie-szkodliwym“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k., zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczone.
Lwów, dnia 1. marca 1900.

L. cz. Pr. 47/00 2 (162)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 110. czasopisma „Humorysta“ z dnia 24. lutego 1900 pod napisem:

- 1) „Łaskawy reżyser“;
- 2) Teatr. od „6. Obok“ do „in natura“ i od „9 kostiumów“ do „wyglądają“;
- 3) „biedna żona“;
- 4) „Pod agrestem“;
- 5) „Drogi wianek“; od „Widział go“ do „dasz stówkę“;
- 6) „Na balu dziennikarskim“ od „Moja córka“ do „za mąż“;
- 7) „Domyślina“;
- 8) „Między przyjaciółkami“ od „Ba“ do „serce“;
- 9) Reduty w Gwieździe od „znane są“ do „sublimatem“; zawiera znamiona występku §. 516 u. k., zaś treść artykułu pod napisem: „Refleksje kronikarza“ od słów „Sci-chły już“ do „klasztorne ogarną“ zawiera znamiona występku z §. 302. u. k., zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrane nakład ma być zniszczone.
Lwów, dnia 1. marca 1900.

L. cz. Pr. 49/00 2 (1663)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. 489 i 493 p. k. i §. 37. u. pr., że treść ulotnego pisma pod tytułem „Mowa pośła Ignacego Daszyńskiego“ wygłoszona na zgromadzeniu wyborców we Lwowie dnia 28 lutego 1900.

Dodatek do Nr. 21 Wieku XX. w ustępie od słów: „Z chwilą“ do „zu haben“, od słów: „A jeżeli“ do „wesołość“, od „Od czego“ do „szkole oświaty“, od „Ale żeby“ do „z Galicji“ i od „ale ta właśnie“ do „zaczęły pisać“ zawiera znamiona zbrodni z §. 63 i występku z §§. 300 i 302 u. k., zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego pisma, a zabrane nakład ma być zniszczone.
Lwów, dnia 1. marca 1900.

Różne obwieszczenia.

L. cz. Prez. 3315/00 (13 N.) (1780 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Ignacy Kriegseisen c. k. notaryusz w Niżankowicach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 5 listopada 1899 L. 23779 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Starej, soli z dniem 22. lutego 1900 z urzędowania w Niżankowicach ustąpił a dnia 3 marca 1900 urzędowanie w Starej, soli obejmuje.
Lwów, dnia 27 lutego 1900.

L. cz. IV. 380/60 (1) (1546 3-3)

C. k. Sąd powiat. w Andrychowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Eidel i Abrahama Israelowiczów, że na ich rzecz znajdują się od przeszło 30 lat w tut. c. k. urzędzie podatkowym jako depozytorem dwie książeczki lwowskiej kasy oszczędności, a mianowicie:

Nr. 23998 na 160 złr. 70 ct., i nr. 50108 na 226 złr. 16 ct., razem 386 złr. 86 ct. opiewające.

Wzywa się tych właścicieli aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni swe prawa do powyższego depozytu wykazali, gdyż inaczej powyższy depozyt po upływie tego terminu jako przypadły uznany i c. k. Proku-

ratorowi skarbu we Lwowie na rzecz Państwa wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 19 stycznia 1900.

L. cz. Ne. I. 293/99 (1) (1623 3-3)

C. k. Sąd pow. Oddział I. w Brodach na prośbę Stefana Łukańca, który zamierza wnieść skargę przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Teresy Wiktorowicz o zapłatę kwoty 240 rubli 36 kop., ustanawia dla tej nieobjętej masy spadkowej p. adwokata Dr. Wagnera kuratorem z poleceniem, aby pomieniona masę spadkową stosownie do obowiązujących ustaw, dopóty zastępował, dopóki deklarowani spadkobiercy się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
Brody, dnia 27. stycznia 1900.

L. 713/99 (1754 2-3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa strony interesowane, aby swe pretensje, jakieby sobie po myśli §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej sp. dr. Stanisława Bartmana b. e. k. notaryusza w Dąbrowie, a poprzednio w Wojnicz, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w rządowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu kaucya ta za wolną od odpowiedzialności uznana i zezwolenie na wydanie tejże spadkobiercom sp. dr. Stanisława Bartmana wydane będzie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, 3. lutego 1900.
Prezes: Dr. Bronisław Brzeski.

L. cz. A. 329/99 (2) P. 1/00 (1629 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w toku postępowania spadkowego po Janie Sumieniu bez pozostawienia o tatniej woli rozporządzenia w Straszczeniu na dniu 14. października 1899 zmarłym ustanowiono dla Jędrzeja Sumienia powołanego na mocy ustawy do dzie dziczenia spadku po Janie Sumieniu, kuratorem Tomasza Sądaka z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaryację wniósł gdyż inaczej pertraktacya z powyż. dla ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 29. stycznia 1900.

L. cz. C. I. 53/00 1 (1818 2-3)

Przeciw Eisigowi Hendel Leizora, przedtem w Śniatynie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddz. II. w Śniatynie przez Uschera Kreislera z Mikuliniec pozew o zapłatę 212 zł. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy termin na dzień 9. kwietnia 1900 godz. 12 w południe.

Celem strzeżenia praw Eisiga Hendla, ustanawia się p. dr. Wiktora Ziembę, adv. w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 22. lutego 1900.

L. cz. T. 2/00 (1) (1613 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, iż na podanie Ewy Witek z dnia 10 stycznia 1900 l. cz. T. 2/00 (1) wdrożeniem zostało w myśl §. 10. ust. z dnia 16. lutego 1883 l. 20 dz. pp. postępowanie o ustalenie dowodu śmierci Tomasza Witka, tudzież o rozwiązanie węzła małżeńskiego między wspomnianym Tomaszem Witkiem a Ewą Witką.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu ustanowiony został adwokat Dr. Krogulski w Rzeszowie zaś obrońcą węzła małżeńskiego adwokat Dr. Malec w Rzeszowie.

Tomasz Witek, urodzony w Budziwoju, zamieszkały w Hermanowiu miał rzekomo według zeznań świadków umrzeć przed 17. laty w Sztukucie w Rumunii, dokąd się był udał na robotę.

Wzywa się tedy Tomasza Witka, aby o sobie udzielił wiadomości ustanowionemu kuratorowi lub tutejszemu sądowi, jak również wzywa się tych wszystkich którzyby o życiu i miejscu zamieszkania jego mieli jakąś wiadomość, aby o tem jego kuratorowi lub tutejszemu sądowi donieśli, gdyż inaczej po upływie 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie podającej, tutejszy sąd przyjmie za udowodnione, że Tomasz Witek nie przeżył dnia 31. grudnia 1892, tudzież uzna związek małżeński między Tomaszem Witkiem a Ewą Witką za rozwiązany.
Rzeszów, dnia 27. stycznia 1900.

L. cz. T. II. 3/00 (1) (1688 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, wdraża postępowanie amortyzacyjne, wzywając posiadacza weksli:

a) wekslu z daty Rzeszów 10. lipca 1894 na 900 złr. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez Judę Horowitza wystawionego i żyrowanego in bianco, a prz. z Mojżesza Dawida 2-ga im. Raaba i Gitlę Raab akceptowanego.

b) wekslu z daty Rzeszów 9. października 1894 na 850 zł. opiewającego, dnia 11 stycznia 1895 płatnego przez Judę Horowitza wystawionego i żyrowanego in bianco, a przez Mojżesza Dawida 2-ga im. Raaba i Gitlę Raab akceptowanego.

aby weksle te w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie złożył lub prawa swe do tychże wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie określonego czasu weksle te na ponowne żądanie proszącego za nieważne uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 8. lutego 1900.

L. cz. IV. 640/93 3 (1635)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że Ilko Onysyk zmarł w Starzawie 19. stycznia 1892 pozostawiając ustny kodycył.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców Katarzyny Onysyk, Maryi Dudajek i Iwana

Onysyk nie jest znanym, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu, zgłosili się i spadek objęli, lub pełnomocnika swego ustanowili, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzona zostanie z ich kuratorem Michałem Pich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 18. grudnia 1899.

L. cz. T. 6/00 (1) (1608 2-3)

Przechylając się do prośby firmy J. Freylich & Karmel w Krakowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do rzekomo zaginionego tejże firmy wekslu z daty Kraków dnia 5 stycznia 1900 na sumę 2000 koron opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez Beilę Karmel wystawionego a przez Waleryana Łęśniowskiego akceptowanego i wzywa się każdego koby weksel rzeczony posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia płatności tego wekslu tj. 5. kwietnia 1900 tem pewniej w tut. sądzie okazał ile że po bezskutecznym upływie powyższego terminu weksel ten na ponowne żądanie firmy J. Freylich & Karmel w Krakowie za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 stycznia 1900.

Doniesienia prywatne.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Gotówka 10 proc. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych u S. Wagnera, ul. Wałowa 31 (róg Podwała).



W tym tygodniu do widzenia
Bawaryja górna
(Tegernsee).
Wstęp 10 ct.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 10 marca 1900 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarckie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdują pomieszczenie w teście ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13 marca 1900 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat król. stol. m. Krakowa
dnia 20 lutego 1900.

Pobyt w Paryżu podczas wystawy.

Osoby przebywające na wystawę w Paryżu, znajdą sumienną radę i pomoc co do mieszkania, stołu, zwiedzania wystawy, zakupna wszelkich sprawunków i zabawy. — W skutek wcześniejszego zawiadomienia, znajdą na kolei osobę mówiącą po polsku, która zaprowadzi ich do taniego hotelu i towarzyszyć im będzie, w razie ich życzenia. Zgłaszać się pod adresem P. J. Kierzkowskiego rue de Castellane nr. 10 Paris.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie zaprasza członków na

VII. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 18. marca b. r. o godzinie 3 po południu w sali Wydziału powiatowego.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1899.
2. Udzielenie dyrekcji absolutorium z czystości za rok 1899.
3. Rozdział zysków z roku 1899.
4. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór 3 członków dyrekcji i 3 zastępców.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

Borszczów, dnia 1. marca 1900.

Dobrowolski.
sekretarz.

Rudnicki.
prezes.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego c. k. urzędników pocztowych we Lwowie, odbędzie się dnia 15. marca b. r. (czwartek) o godzinie 7-mej wieczór w sali Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Hetmańska Nr. 12, obok lokalu Towarzystwa.

Lwów, dnia 28. lutego 1900.

Łaski, m. p.
prezes.

Łoziński, m. p.
sekretarz.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1899.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej co do zamknięć rachunkowych i wniosek teje o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Uchwała co do podziału czystego zysku.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Wybór Dyrekcji.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

Dla skrofalicznych, niedokrwistych i słabowitych dzieci polecam znów
mój ulubiony, wszędzie znany
LAHUSENA jodowo-żelazisty

Tran wątrobiany

Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Smak nadzwyczaj miły. Lekko i bez wstępu do żołądka. Tegoroczne wypełnianie nadzwyczaj staranne. Wiele lekarskich świadectw i podziękowań. Trwanie kuracji od września do maja. Oryginalne flaszki w silnych skrzyniach. Należy żądać zawsze tran wątrobiany aptekarza Lahusena, Bremen. Tylko wówczas jedynie prawdziwy. Główny skład we Lwowie w aptece Mikolascha, ul. Kopernika. W Jassach u Rom. Paloh.

Wszędzie do nabycia

Sarg's
Kalodont

najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Nowo otworzony

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii

Banku gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 1. 3

wykonuje wszelkie prace melioracyjne,

jako to:

zjęcie planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodnianie i odwodnianie łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. — Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczególnej umowy. — W razie już gotowych planów nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Wielki krach!

New York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziawszy się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę.

Jestem upoważniony do uskutecznić. Wysłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą.
 - 6 widelców z jednego kawałka ameryk. patentowanego srebra.
 - 6 łyżek z ameryk. patent. srebra.
 - 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra.
 - 1 chochłę z ameryk. patent. srebra.
 - 1 chochelkę z ameryk. patent. srebra.
 - 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra.
 - 6 angielskich spodków Victoria.
 - 2 wspaniałe świeczniki.
 - 1 sitko
 - 1 rozpylacz do cukru.
- 44 przedmiotów tylko za 6 zł. 60 ct.
Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł., obecnie można je mieć za tę niską cenę 6 zł. 60 ct.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukaństwem

zobowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarek gwiazdkowy i noworoczny

jak najmniej dla każdego domostwa. Nabyć można tylko pod adresem

A. Hirschberga

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien, Rembrandtstrasse 19/III.
Telefon 14597.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylna marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania

Kraków 21. maja 1899. Posyłam Pańską otrzymaną i jestem z niej tak zadowolony, że przesyłam dalsze zamówienie Amalia Książna Cze wertyńska.

Z nadesłanego towaru jestem zadowolony. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna prze-

łożona T. N. P. Maryi.

Z przesłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową przesyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie kapitan

ODEZWA.

PP. Ryszarda Pohoreckiego z Zakopanego, Karola Iwanickiego, c. k. nadstrażnika skarb. z Witekowa nowego, Witolda Baranieckiego zarządcę dóbr z Celejowa i ks. Franciszka Malinowskiego, proboszcza w Roźniatowie, wzywamy, by w ciągu 8 dni tem pewniej obecne swe adresy nam podali, ileż w razie przeciwnym skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Zarząd wiedeńskiego magazynu
„AU LOUVRE“

we Lwowie,
ulica Sykstuska 1. 6.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Gerardel'a“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERADEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia oskrzeli, Chrypki, Zakażenia, Irytacji pierśstwej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt głośno głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ehrbara; w Krakowie w aptekach Pp. Wiszniowskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu u p. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

1227



Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy

48 GODZIN

najporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopałwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.

We wszystkich aptekach.

We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Beisera, Ehrbara, Ruckera i Sklepińskiego.

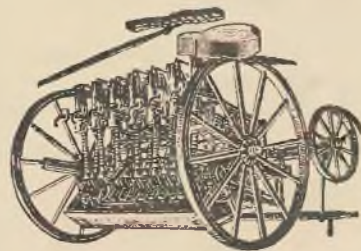
Najlepsza rzędowa maszyna do siania

jest Ph. Mayfartha & Comp. nowo skonstruowana

„AGRICOLA“

(system kołowy do suwania)

na wszystkie nasiona i rozmaite gatunki nasienne, bez wymieniania kół; do gór i nizin. Najlepszy chód, największa wytrzymałość, najtańsza cena.



Maszyny do koszenia

traw, koniczyny i zboża.

obracalnie siana, grabialnie siana

do ruchu konnego.

Umożliwiają największą oszczędność w pracy, czasie i pieniądzu.



Maszyny ręczne do prasowania siana i słomy, maszyny do młócenia, kieraty, młynki do czyszczenia, pługi, walce, włóczki

fabrykują i dostarczają jako specjalność pod gwarancją w najnowszej, znakomitej, uznanej za najlepszą konstrukcyę

Ph. Mayfarth & C.

e. k. uprzyw. fabryki maszyn rolniczych, specjalna fabryka pras do winogron i maszyn do przetwarzania owoców.

Wien II, Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona więcej jak 400 medalami złotymi srebrnymi i brązowymi. — Dokładne katalogi i liczne piśma z uznaniem bezpłatnie.

Poszukuje się zastępców i odsprzedających.

M. BEYER i SPÓŁKA

Lwów ul. Karola Ludwika 1. 1

MAGAZYN

płócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.

Gotowe kompletne wyprawy ślubne.

Quäker Oats

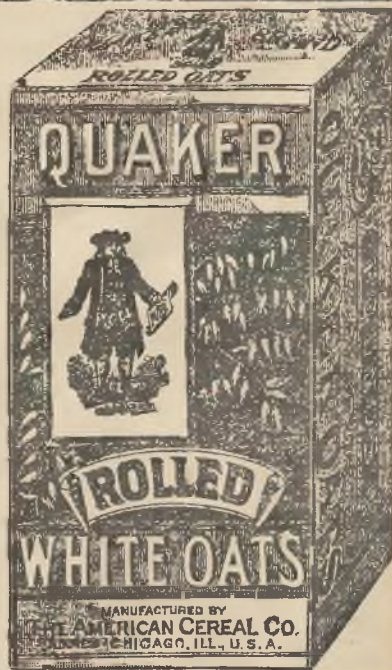
Wszędzie do nabycia w cało i półfuntowych paczkach

(z przepisami kucharskimi).

Daje dzieciom siłę, jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przeciż zapobiega nieżyłtowi żołądka.

Dla kuchni w ogólności

Quäker Oats“ (ameryk. owies gnieciony) przedstawia następujące korzyści: gotuje się szybko (w 15—30 minutach), zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, w obec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak znanych niestrawnych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats“ mają delikatny smak, „Quäker Oats“ jest bardzo wydatny a tem samem tani w używaniu.



Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
we Lwowie, plac
Halicki l. 1.

po cenach najtańszych

polecają: okulary, ewi-
kiery, lornety, barometry,
ciężkiomierze, mikrosko-
py, lupy, kompas, taśmy
i t. p.

Naprawy najtaniej i najrychlej.

Zamówienia z prowincji zafatwiają pun-
ktualnie. Dzwonki elektryczne najtaniej.



Celem położenia tamy nadużyciom niekto-
rych restauratorów, mam zaszczyt podać
do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy

Toepfer Natula, ulica Trybunalska l. 12.
Arnold Wilhelm ul. Batorego.
Adler M., pl. Akademicki.
Agid Jakób Krakowska 25.
Baum H., hotel Warszawski.
Dicker Herman, ul. Łyczakowska.
K. B. igel, plac Chorążczyzny.
Dorfmann A., Skarbowska.
Drucker Elias, Gródecka.
Ehrlich Józef, (Kawiarnia teatralna).
Fried Jakób, Rynek 13.
Gerfuukel O., Sykstuska 2.
Grünfeld A., Janowska.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Heiman Wilhelm ul. Kazimierzowska
Heller Jakób, Sobieskiego.
Handwerker J., pl. Smolki.
Hellwig Edward, Kopernika.
Hków Michał, ul. Halicka.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
Kraus A., ul. Żółkiewska.
Kessler D., ul. Pańska.
Krenndler Jakób, Plac Bernardyński.
Keil M., Kopernika.
Lemel S. H., ul. Gródecka 54
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Löwenheek Jakób ul. Trybunalska 4.
Lenobel J. ul. Szpitalna.
Makowski K., Krasińskich.
Nowoczeński J., ul. Kopernika 4
Pomeranz N., Rynek 7.
Przybyłki Karol, ulica Teatralna
Pietrzycki E., ul. Pańska.
Reich Samuel, Rynek.
Reis H., ul. Jagiellońska.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Rudziński Antoni, restauracja kolejowa.
Rothberg Max, ul. Gródecka.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Salzberg H., ulica Kazimierzowska.
Schapira J., Rynek.
Schwarz O., ul. Gródecka.
Schill S., ul. Kazimierzowska.
Stelmachów J., ul. Chorążczyzna.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Wolich H., ul. Gródecka.
Złet H., ul. Kazimierzowska
Zuckermann Jakób, ul. Zimorowicza.
Zuckermann Szymon, ul. L. Sapiehy.

Główny zastępstwo i skład piwa beczkowego
u p. **Ozysza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego
l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa szaszkowego
u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefonu 149.

Na przyszłość ogłaszać będą każdej nie-
dzieli w piśmie lwowskim nazwiska restau-
ratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają
a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa
pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Słabość męska

skutki szczególniej tamych grzechów młodości
oraz innych nadużyć niszczących zdrowia, jak
pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w
licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kura ty książka tej
należącej, zapewni swą siłę męską odzyska.
Za nadaniem franko nabytosi, otrzyma
się książkę w kopercie franko przez magazyn
R. N. Biersy w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34 (w Niemczech)).

**Także
i na spłaty częściowe
bez podwyższenia cen.**

Najtańsza źródła zakupna

wszelkich możliwych gatunków dywa-
nów, firanek, portyer, chodników, kap,
kozów kolder i der na konie



Specjalny oddział dla prawdzi-
wych perskich i orientalnych dywa-
nów i portyer. Wysortowane dywany
i portyery, tudzież wiele resztek cho-
dników po bańcezone niskich cenach
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Wszelkie listy i zapytania adresować
należy:

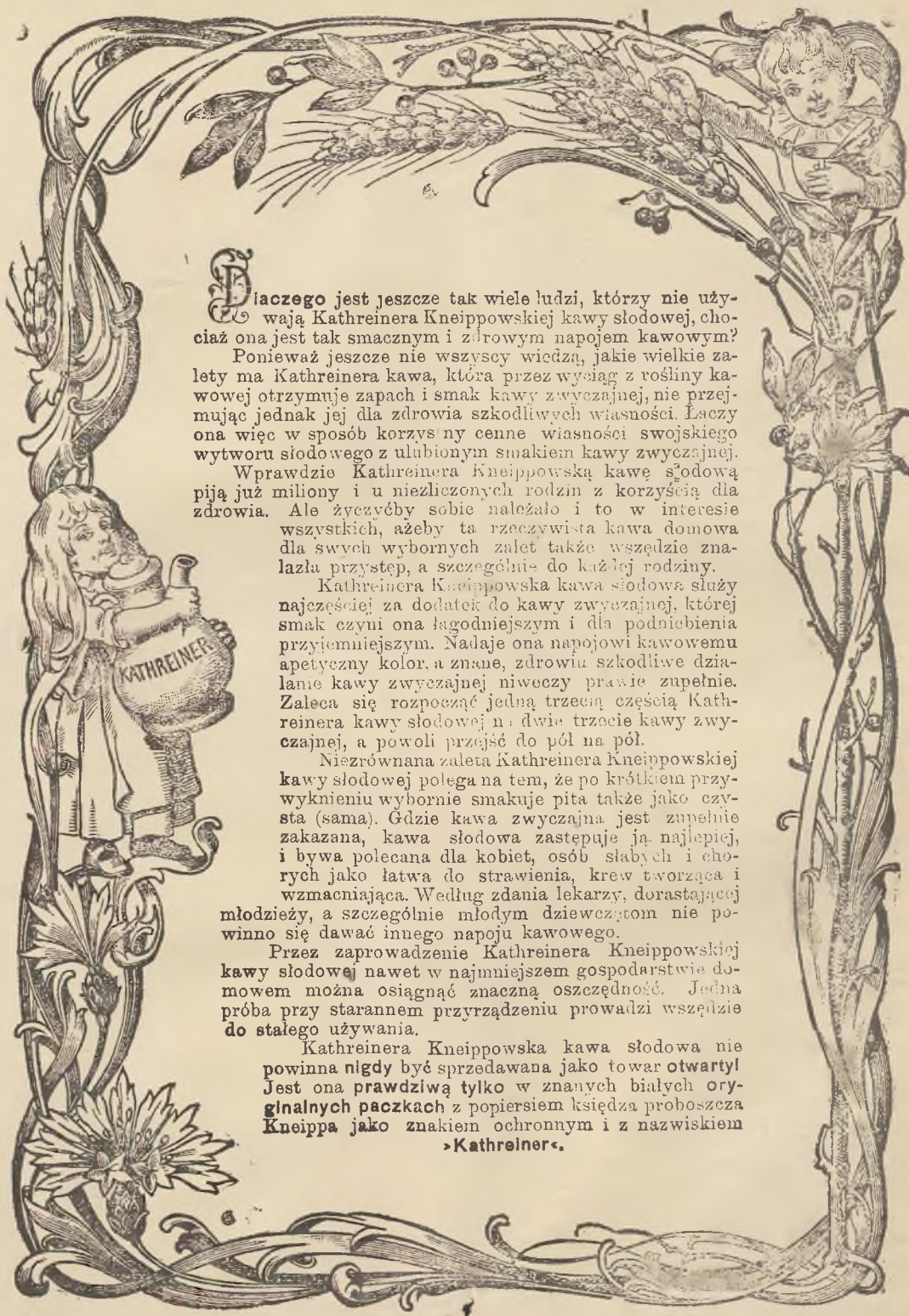
**Do Zarządu Wiedeńskiego
magazynu „Au Louvre“** we
Lwowie ulica yksuska l. 6, albo we
Wiedniu IX, Hahngasse Nr. 33.
995

Ochronna marka:

Kotwica.**Liniment. Gapsici comp.**

z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite usmie-
rzające nacieranie; po cenie
40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia
we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środ-
ka domowego

należy zawsze żądać tylko w
butelkach oryginalnych z naszą
ochronną marką „Kotwicą“ z
apteki Richtera i z przeczor-
nością nznawać tylko butelki
z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.



Dlaczego jest jeszcze tak wiele ludzi, którzy nie uży-
wają Kathreiner's Kneippowskiej kawy słodowej, cho-
ciaż ona jest tak smacznym i zdrowym napojem kawowym?

Ponieważ jeszcze nie wszyscy wiedzą, jakie wielkie za-
lety ma Kathreiner's kawa, która przez wysiłek z rośliny kawo-
wej otrzymuje zapach i smak kawy zwyczajnej, nie przejmując
jednak jej dla zdrowia szkodliwych własności. Łączy
ona więc w sposób korzysny cenne własności swojskiego
wytworu słodowego z ulubionym smakiem kawy zwyczajnej.

Wprowadź Kathreiner's Kneippowską kawę słodową
piją już miliony i u niezliczonych rodzin z korzyścią dla
zdrowia. Ale życzyliby sobie należało i to w interesie

wszystkich, ażeby ta rzeczwiśta kawa domowa
dla swych wybornych zalet także wszędzie zna-
lazła przystęp, a szczególnie do każdej rodziny.

Kathreiner's Kneippowska kawa słodowa służy
najczęściej za dodatek do kawy zwyczajnej, której
smak czyni ona łagodniejszym i dla podniebienia
przyjemniejszym. Nadaje ona napojowi kawowemu
apetyczny kolor, a znane, zdrowiu szkodliwe dzia-
łanie kawy zwyczajnej niweczy prawie zupełnie.
Zaleca się rozpocząć jedną trzecią częścią Kath-
reiner's kawy słodowej i i dwie trzecie kawy zwy-
czajnej, a powoli przejść do pół na pół.

Niezrównana zaleta Kathreiner's Kneippowskiej
kawy słodowej polega na tem, że po krótkim przy-
wyknienu wyborne smakuje pita także jako czy-
sta (sama). Gdzie kawa zwyczajna jest zupełnie
zakazana, kawa słodowa zastępuje ją najlepiej,
i bywa polecana dla kobiet, osób słabych i cho-
rych jako łatwa do strawienia, krew tworząca i
wzmacniająca. Według zdania lekarzy, dorastającej
młodzieży, a szczególnie młodym dziewczętom nie po-
winno się dawać innego napoju kawowego.

Przez zaprowadzenie Kathreiner's Kneippowskiej
kawy słodowej nawet w najmniejszym gospodarstwie do-
mowym można osiągnąć znaczną oszczędność. Jedna
próbna przy starannem przyrządzeniu prowadzi wszędzie
do stałego używania.

Kathreiner's Kneippowska kawa słodowa nie
powinna nigdy być sprzedawana jako towar otwarty!
Jest ona prawdziwą tylko w znanych białych oryginal-
nych paczkach z popiersiem księdza proboszcza
Kneippa jako znakiem ochronnym i z nazwiskiem
»Kathreiner«.

C. k. uprzyw. galic. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Trzydzieste drugie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego
odbędzie się we wtorek, dnia 10. kwietnia 1900 o godzinie 10 przed południem
w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1899.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1899.
4. Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§. 61 statutów).
5. Wybór dwóch członków i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
6. Zmiana statutu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat.
złożyć swoje akcje najdalej do dnia 13. marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filiach Zakładu
w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, upra-
wniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą
pełnomocnictwo na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady
nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 9. lutego 1900.

Rada nadzorcza.

§. 63. W każdym Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed
zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz
z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu
zwołania oznaczy. Na złożone akcje wydawane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył. — Żaden jednak akcyonaryusz,
bez względu czy we własnym imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyo-
naryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście jak też i przez umo-
cowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpionymi małoletni przez swego
opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzą-
cych firmę ich Stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swoich
przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Nigretina

wybórny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą piękną kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.



TYLKO JEDYNIEMU
J. KAPRALIKA
W LWOWIE
CENNIKI GRATIS.

Nowy 666!

Scyzoryki na pamięć
publicysty z postaciami Naj-
jaśniejszego Pana Franciszka
Józefa I. 68
Rok 1848 — 1898.
Najśladowni, zaszczytowi.
JAN LAUREK
notownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym
petitem 2 centy.

Kancelista sądowy pod Krakowem, koleją w miejscu, zamieni się na posadę gdziekolwiek w obwodzie Rzeszowskim, lub okręgu Lwowskim. — Zgłoszenia pod adresem „Zgoda” poste restante Kraków.

Już wyszedł cennik ilustrowany zakładu artystyczno-rytmicznego A. ZIGMANA, Lwów, ulica Syk-tuska 14. Na żądanie wysyłam takowy gratis i franco.

U bogi Zazarz. Z twardego łoża boleści zwracam się do sero miłujących Boga i bliźniego aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej pracy zawodowej od 6 lat obłożnie chory odleżałem aż do kości boki i pozostaję w okropnej nędzy. Raczcie łaskawie Dobrodziejce uwzględnić prośbę moją, a ten który powieździ: „I kubek wody nie będzie bez nagrody”, z pewnością ten chrześcijański uczynek miłosierdzia położony na wagę złota.

Zazarz Krzezel.
Ustrojna, poczta Krosno.

70 ct. pół kg. kawy wysmienitej dobroci, aromatycznej do nabycia jedynie tylko w handlu **Leonarda Soleckiego**, Lwów, ul. Batorego 1. 2. Pięciokilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

Zarządca ekonomiczny

lat 35, żonaty, ojciec 2 małoletnich dzieci, z 17-letnią praktyką w większych majątkach z b. dobrymi świadectwami, obuzajomiony jak najdokładniej w każdej gałęzi w zakres gospodarstwa wchodzącej, a zwłaszcza jako hodowca inwentarza żywego, poszukuje posady sdr. post. rest. M. K. Skoloszów p. Radymno.

100 do 300 zł. miesięcznie zarabiać mogą osoby każdego stanu w każdej miejscowości pewnie i uczelnie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedawanie ustawowo dozwolonych papierów państwowych i losów. Oferty do LUDWIKA OESTERREICHER, Budapest VIII., Deutschgasse 8.

Drut kolezasty cynkowy do ogrodzeń po zł. 4 za 100 metrów (przy znacznym odbiorze dodają odpowiednie skobelki do umocowania) poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 naprzeciw katedry).
Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.

Wysiewki z najlepszych
herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.
1009

Szczepy owocowe

wysokopienne silne z koronami. Jabłonie, Grusze, Śliwy, Benklody, Węgierki, Czereśnie, Wiśnie 1 sztuka k. 1 do 1.20, Brzoskwinie, Morele, Nektaryny (Brugnion), Maliny, Winna latorośl, Agrest, Porzeczki, Drzewa i krzewy ozdobne i t. p. Cennik wysyłam na żądanie opłatnie. E. Uhlanski, zarządca ogrodów Olsza dwór, poczta stacya Kraków.



poleca

przeprowadzenia

w wozach patentowanych

koleją i w miejscu

racząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Epilepsia.

Ktokolwiek cierpi na padaczkę, kurcze i inne podobne choroby nerwowe, niech zażąda broszurę o takowych. — Otrzymać można darmo i opłatnie od Schwann-Apotheke, Frankfurt a. M.

Na sprzedaż kamienica

we Lwowie, niemal w śródmieściu niosąca 9 proc. renty. Jedenaście lat wolnych od podatku. Bieżąca wiadomość w kancelarii adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 19.

Uwagi godne!

1 kg. herbaty familijnej I. koron 7 franco
4 1/10 " kawy Santos I. 14 k. II. k. 12-50
4 " " drob. ziarna. I. k. 13-50
4 " " Karakas k. 16-50
4 " " Kuba I. k. 19-50
4 " " perłowej lub mocea k. 19 80
4 " " sliw bośniackich I. k. 4 40
4 1/2 " powideł bośniackich I. k. 4 —
oraz polecam słoninę, smalec, sadło i t. p.
Masę winogronowa na wszelkiego rodzaju rany od 40 hal. do 2 koron.
Cenniki franco wysyłam.

Tomasz Gurowicz
IV. Budapeszt.

Najwyborniejszych

1/2 kg. Cioków deserowych jako to:
pomadki czekoladki etc. . . zł. 1-0
1/2 kg. Biskwitów angielskich i Herbatników zł. 1-—
1/2 kg. Karmelków mięsanych —75
poleca codziennie świeże

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cioków

Lwów, pl. Maryacki 1. 7
róg ul. Kopernika

Kupujmy znakomite wyroby własne, precz ze sprowadzaną tandetą!



Jako moją specjalność od lat 38 polecam znakomite wyroby rzemieślnicze z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. H. nekolsa w Solingen francuskie i styryjskie: Noże stołowe i deserowe. Kuchenne elastyczne do ciast i mięs i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, Brzytwy angielskie od zł. 2 do 3, Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów, Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Cenniki na życzenie.

Adolf Kampel

fabryka wyrobów betonowych i skład materiałów budowlanych,

Lwów, ul. Gródecka 1. 3

zastępcy zarządcy Towarzystwa akc. fabr.

Portland-cementu w Szczakowej,
Towarz. akc. fabr. wapna hydraul. dla
fasad w Kaltenleutgeben.

Utrzymuje na składzie: Portland-cement, wapno hydraul., wapno skaliste, papy dach., płyty izol., carbolinum, rury sztaingutowe, posadzki sztaingutowe, cementowe, deszczukowe i ksyolitowe, piece kaflowe, cegły ogniotrwałe, dachówkę, łupki i trzcinę sufitową, oraz wszelkie materiały budowlane, racząc za ich dobroć.

Telefon nr. 460. 984

Do P. T. Właścicieli koni!

Największy wybór der na konie, tużzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka i t. p. znajduje się w składzie



dywanów „Au Louvre“ we Lwowie, ulica Syk-tuska L. 6, albo we Wiedniu IX.

Hahngasse Nr. 33. — Ulgi w spłatach wedle umowy.

Cenniki gratis i franco. 990

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędných aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich.



Piękne usta kobiece dają piękny widok. Ponieważ urok kobiecej twarzy ujawnia się tak przy mówieniu, jak i przy uśmiechu, jest przeto ich piękność najważniejszym czynnikiem dla przyjemnego wrażenia, które twarz kobiety po sobie pozostawia. Piękność ust zawisa jest jednak w znacznej części od zachowania zębów. Nawet wielkie usta nadają twarzy wdzięku, jeżeli się widzi za otwarciem warg dwa rzędy pięknych zębów, podczas gdy najdelikatniejsze wargi różowe tracą wszelki powab, jeżeli pokrywają popsute zęby, lub jeszcze gorzej, niemity oddech wyziewają. Na szczęście leży w naszej mocy, usunąć ten błąd pi kności, lub się od niego ochronić. Od dawna bowiem wiadomo, że puszczenie zębów i nie miły odór z ust mają swe źródło w procesie gnicia, pozostającym z pozostałych resztek potraw w popękanych zębach. Trzeba tedy starać się zniszczyć te procesy gnicia, a to osiąga się z pewnością przez płukanie ust Kosminem, bo ta woda do ust i zębów działa desinfekcyjną i przeciwnie.

gnilnie. Kosmin orzeźwia równocześnie cały organizm ust dla swego niezwykle przyjemnego smaku. Mianowicie ludziom, którym czasowo lub trwale z ust cuchnie — a u większości ludzi acz nieświadomie — ten wypadek bywa — będą mogli po krótkim już użyciu, zadziwiającego działania Kosminu doświadczyć. Należy się tedy przyzwyczaić do codziennych płukań ust Kosminem, gdyż przez to osiąga się pewnie utrzymanie ust i zębów zdrowo i pięknie.

Fłaszka 2 korony, na długo wystarczająca, do nabycia w aptekach, lepszych drogueryach i składach perfum.

Główna Reprezentacja dla Galicyi: Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie.

Magazyn mebli

zaopatrzony w doborowe wyroby we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8 w podwórzu, poleca Szan. P. T. Publiczności

BOLESŁAW HASZCZYŃSKI

Kompletne urządzenia pokoi jadalnych, salonów i sypialnych. Jako też meble tapicerowane, gięte i żelazne, wszystko po cenach najprzystępniejszych i rzetelną obsługą, poleca się łaskawej pamięci

Bolesław Haszczyński.

Już jutro wieczór o g. 8 ciągnięcie.



Biuro Loteryjne w Wiedniu I. Spiegelgasse 13, oraz we Lwowie u firm: Kitz i Stoff, dom bankowy; M. Klarfeld, dom bankowy; Karmann i Feigenmann, kantor wymiany; Samuely i Landau, dom bankowy; August Schellenberg i Syn, dom bankowy; Sokal i Lilien, dom bankowy; M. Jonasz, dom bankowy; M. Feigenbaum, dom bankowy, ulica Kilińskiego 2 i Gustaw Max.